Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 232 Kraków, sobota 11 października 1924 roku Rok II

# KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Batorego Nr. 10** Telefon Nr. 44-90 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 Adres dla listów: Skrytka poczt. 78

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Drobne i zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45.
Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.

Administracja: **ulica Batorego Nr. 10** Telefon Nr. 35-99 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 Adres dla listów: Skrytka poczt. 78

**Treść numeru:**





## Przemysłowcy górnośląscy odrzucają wyrok sądu rozjemczego

### Żądają natomiast przedłużenia dnia pracy

**Katowice.** (Tel. wł.) Górnośląski Związek górniczo-hutniczy ogłasza w komunikacie, że konwencja węglowa nie przyjęła wyroku sędziego rozjemczego twierdząc, że w razie powiększenia zarobków miałaby nastąpić zwyżka cen węgla, któraby pociągnęłaby za sobą podrożenie wszystkich artykułów przemysłowych, a w konsekwencji sprowadziłaby nową falę drożyzny w całym kraju. — Jedynie zwiększenie produkcji przez przedłużenie czasu pracy dać może robotnikom wyższe płace.

## Po upadku rządu Mac Donalda

### Nowe wybory wyznaczone na dzień 29 b. m.

**Londyn.** (PAT.) **Król podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Wczoraj premjer Mac Donald był przyjęty przez króla na audjencji, która trwała trzy kwadranse, poczem odbyło się posiedzenie gabinetu.

Na popołudniowem posiedzeniu Izby gmin Mac Donald oświadczył, że został przyjęty na audjencji przez króla, który udzielił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu. Aby zmniejszyć do minimum trudności nieodłączne od akcji wyborczej, ze względu na wybory miejskie przypadające na listopad, termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczony zostaje na dzień 29 bm.

Następnie zarządzono przerwę w posiedzeniu Izby do godz. 18.

W tym czasie Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu bez poprawek bil o irlandzkiej komisji delimitacyjnej. Po wznowieniu posiedzenia izby gmin deputowani udali się pod przewodnictwem speackera, Mac Donalda i przywódcy opozycji Baldwina do izby lordów, by wysłuchać mowy królewskiej.

W mowie tej poddany został analizie całokształt prac dokonanych przez rząd obecny. Król podkreślił, że na polu polityki zagranicznej dokonano wielkich i doniosłych dzieł. Pomyślne zakończenie konferencji londyńskiej i przyjęcie zastosowania planu Davesa przyczyni się do wznowienia normalnych stosunków handlowych, od których zależy dobrobyt Wielkiej Brytanji. Przechodząc do prac Ligi narodów również stwierdzić należy, że uczyniono ogromny postęp na drodze do powszechnego rozbrojenia i zmniejszenia zbrojeń. Protokół genewski jest praktycznym sposobem zmniejszenia ciężarów ludności całego świata. Co się tyczy wznowienia stosunków dyplomatycznych z sowietami i zawarcia traktatów, to fakt ten przyczyni się do wzmocnienia pokoju i ekonomicznego odrodzena Europy. Dalej król wspomniał po krótce, że nieoficjalne rozmowy Mac Donalda z Zaglulem paszą nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

W dziedzinie polityki wewnętrznej dokonano również wiele. Bil o budowie domów robotniczych przyczyni się do częściowego rozwiązania problemu bezrobotnych, ożywienia przemysłu i rozwiązania kwestji braku mieszkań.

Następnie deputowani powrócili do izby gmin, gdzie speacker odczytał mowę królewską, poczem parlament został oficjalnie rozwiązany.

# Przesilenie w Anglji

**Kraków, 10 października.**

Publicysta komunistyczny Campwell zamieścił w wydawanym przez siebie tygodniku artykuł, w którym nawoływał wojska lądowe i żołnierzy marynarki wojennej do tworzenia — sowietów. Wdrożono przeciw niemu śledztwo o nawoływanie do buntu i zdradę stanu. Prokurator generalny Hastings umorzył jednak to śledztwo, twierdząc, że oskarżenie przeciw Campwellowi nie opiera się na dość silnych motywach, aby można było przewidywać wyrok zasądzający.

Konserwatyści uczynili rząd Mac Donalda odpowiedzialnym za tę decyzję generalnego prokuratora. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że Mac Donald o tej decyzji nic nie wiedział, już chociażby z tego powodu, że cała sprawa rozegrała się w czasie jego pobytu w Genewie.

Ze strony konserwatystów wniosek na votum nieufności dla rządu robotniczego za decyzję Hastingsa był krokiem polityczno-taktycznym. Liberali chcąc również uderzyć w rząd a nie chcąc pójść razem z konserwatystami, zgłosili swój wniosek na wybranie specjalnej komisji parlamentarnej, którąby sprawę Campwella zbadała. Oczywiście także i tu szło o względy taktyczno-polityczne. Jakie?

Zarówno konserwatyści jak liberali są zdecydowanymi przeciwnikami traktatu, który Mac Donald zawarł z sowietami. Ale ani jedni, ani drudzy, nie chcąc przeprowadzić szczegółowej debaty nad tym traktatem z okazji jego ratyfikacji przez Izbę gmin. Woleli zatem podjąć próbę obalenia rządu, zanim traktat z sowietami znajdzie się na porządku dziennym Izby gmin. Pod tym zewnętrznym niejako, bezpośrednim powodem wystąpienia konserwatystów i liberałów kryje się jednak drugi, głębszy i silniejszy. Oto angielska psychologja polityczna nie może pogodzić się z niejasnością stosunków, wytworzonych przez brak większości w parlamencie i przez istnienie rządu mniejszości, tak bardzo sprzecznego z odwieczną tradycją polityczną angielską. Anglja chce wrócić do systemu dwóch partyj, z których jedna rządzi, a druga oponuje. Tęsknota do tego dwupartyjnego systemu jest tak wielka, że opinja publiczna woli, aby z nowych wyborów wyszła większość robotnicza, tworząc swój rząd na tej większości oparty, niż stan obecny.

Ta psychologja polityczna sprawiła, że wnioski konserwatystów i liberałów wytworzyły od razu atmosferę bojową. Nie próbowano nawet szukania kompromisów. Partja pracy uznała bowiem, że lepiej nieuniknioną walkę przeprowadzić teraz, niż okupywać chudy pokój niezdrowymi kompromisami.

W środę, więc na dzień przed rozstrzygającem głosowaniem w Izbie gmin Mac Donald na zgromadzeniu partyjnem rozmyślnie wystąpił przeciw konserwatystom i liberałom tak stanowczo, aby nawet wszelką możliwość kompromisu wykluczyć i aby im uniemożliwić cofnięcie się w ostatniej chwili. Jest charakterystycznem, że Mac Donald skwalifikował wnio-

sek liberałów o wiele ostrzej niż formułę konserwatystów.

„Votum nieufności konserwatystów — powiedział premjer robotniczy — jest uczciwym środkiem w walce politycznej, ale dodatek zgłoszony przez liberałów nacechowany jest duchem średniowiecznego okrucieństwa i zamiłowaniem do torturowania przeciwnika. Liberali nie chcą rząd ukrytykować, lecz chcą go tylko — obrazić i zdyskredytować. Chcą z nim postąpić jak z małym urzędnikiem bankowym, którego zawiesza się w czynnościach pod zarzutem defraudacji“.

Wobec takiego postawienia sprawy przez Mac Donalda nie pozostawało już nic innego, jak w drodze głosowania w Izbie gmin położyć konieczne kropki nad „i“. Jakoż onegdaj głosowanie to odbyło się z tym skutkiem, że rezolucja konserwatystów upadła 359 głosami przeciw 198, natomiast wniosek liberałów przeszedł 364 głosami przeciw 198. Z zestawienia tych liczb wynika, że przeciw rezolucji konserwatystów liberali głosowali razem z partją pracy, natomiast konserwatyści głosowali za wnioskiem liberalnym.

Taki wynik głosowania nie stanowił dla rządu Mac Donalda niespodzianki. To też już przedtem wziął on od króla formalne pełnomocnictwo na rozwiązanie Izby gmin i rozpisanie nowych wyborów. **Idem.**

# TELEGRAMY

## Nowe żądania robotników tekstylnych w Łodzi

**Łódź.** (AW.) W dniu 8 bm. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego. Po zreferowaniu przez p. Danielewicza praw administracyjnych, poruszono sprawę podwyżki. Sprawę tę referował p. Kałużyński, oświadczając, że z powodu nieprzyznania przez przemysł dotychczasowych podwyżek według danych komisji do badania wzrostu kosztu utrzymania, zarobki winny być podwyższone o 15 prc. Uchwalono żądać 15 prc. podwyżki, oraz domagać się jej najpóźniej do dnia 15 bm. W międzyczasie mają się odbyć w fabrykach zebrania, na których skonsolidują całą akcję, by w razie oporu ze strony przemysłowców solidarnie poprzeć swe żądania.

## Stosunki polsko-łotewskie

**Warszawa.** (Tel. wł). Premjer Grabski przyjął posła polskiego w Rydze Ładosia, który zreferował stosunki polsko-łotewskie. Poseł potwierdził, że stosunki polsko-łotewskie poprawiły się, o czem świadczy polityka Łotwy na terenie Ligi.

## Po kongresie włoskich liberałów

### MINISTROWIE LIBERALNI POZOSTAJĄ W GABINECIE.

**Rzym.** (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej oświadczyli ministrowie liberalni Larrochi i Caseti, że nie czują się związanymi uchwałami kongresu liberałów w Livorno i że dalej są gotowi pozostawać w gabinecie.

## Dymisja węgierskiego ministra rolnictwa

**Budapeszt.** (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister rolnictwa Stefan Szabo zgłosił swoją dymisję. Szabo uzasadnił to niedokładnościami w przeprowadzeniu reformy rolnej.

## Z Rosji sowieckiej

**Moskwa.** (AW.). Wczoraj nastąpiło otwarcie drugiej sesji wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Zastępca komisarza ludowego do spraw rolnictwa, Świderski odczytał sprawozdanie o urodzajach, oraz pomocy udzielanej okręgom dotkniętym klęską nieurodzaju. Według obliczeń sprawozdawcy w Rosji sowieckiej (to jest Wielkorusi), przepadło 9% zasiewów. Kalinin omawiał sprawę powodzi w Petersburgu, podkreślał wielką odporność i wytrzymałość proletarjatu petersburskiego, który jednak potrzebuje wydatnej pomocy rządu i społeczeństwa. Rząd wyasygnował sowietowi petersburskiemu 12 miljonów rubli na restytuowanie szkód w ciągu okresu rocznego.

# Walki z bandytami po stronie sowieckiej

### Szereg wsi sowieckich w płomieniach — Bandyci grabią obecnie wsi rosyjskie

**Warszawa.** Z nad granicy sowieckiej donoszą, że w ostatnich dniach na terytorjum pogranicznym sowieckim toczą się formalne walki z bandytami. Szereg wsi po stronie sowieckiej płonie. Milicja sowiecka zarządziła olbrzymie obławy w lasach i bagnach. **Okazuje się, że po obstawieniu i wzmocnieniu granicy ze strony polskiej sowieckie bandy nie mogąc już bezkarnie grasować po stronie polskiej zaczęły grabić i niszczyć wsi rosyjskie.**

# Niemcy o traktacie handlowym polsko-niemieckim

**Berlin.** (AW.). „Berliner Boersen Ztg.“ umieszcza inspirowaną widocznie notatkę, w której pisze, że Polska zabiega obecnie o traktat handlowy z Niemcami po zawarciu szeregu innych traktatów. Z drugiej strony jednak dziennik odrazu donosi, że szereg kół polskich sprzeciwia się zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. W zachodnich polskich kołach przemysłowych, oraz przemysłowców byłej Kongresówki obawiają się konkurencji niemieckiej i dlatego opowiadają się przeciw porozumieniu gospodarczemu z Niemcami. — Wszelkie oznaki wskazują, że Polska pragnie doczekać się chwili, w której Francja zawrze traktat handlowy z Niemcami, aby według tych doświadczeń przeprowadzić rokowania z Niemcami. Polska nie chce zrozumieć, że jeśli przyjdzie do skutku traktat handlowy, trzeba będzie Niemcom poczynić pewne ustępstwa. „Boersen Ztg.“ znajduje, że istnieją korzyści, wynikające z rychłego zawarcia traktatu, nie ulega wątpliwości, że oba kraje nawzajem uzupełniają się co do swych produktów rolnych i innych surowców z jednej strony, a półfabrykatów i innych towarów z drugiej. Podobnież względy goegraficzno-gospodarcze przemawiają za porozumieniem się gospodarczem.

# Uwolnienie mordercy Erzbergera na Węgrzech

### Rząd niemiecki zastrzega sobie dalsze kroki

**Budapeszt.** (PAT). Węg. B. K. Morderca Erzbergera Henryk Schultz Foester wezwany został wczoraj do kancelarji prokuratorji gdzie go zawiadomiono, że uchwałą sądu zostaje wypuszczony na wolność. Po zawiadomieniu tem nastąpiło podpisanie odnośnego protokołu.

**Wiedeń.** (Tel. wł). „Neue Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że rząd niemiecki zastrzegł sobie dalsze kroki z powodu uwolnienia mordercy Erzbergera.

# Gabinet Davidovicza pozostaje u steru

### Reprezentant partji Radicza wstąpi do rządu

**Wiedeń.** (Tel. wł). „Neue Fr. Presse“ donosi z Białogrodu: Wczoraj wieczór rozeszły się pogłoski, że gabinet Davidovicza dymisjonuje. Do godz. 23 pogłoski te nie znalazły potwierdzenia. Davidovicz był popołudniu na audjencji u króla, trwającej dwie godziny. Po powrocie oświadczył dziennikarzom, że nic nowego nie zaszło, poczem udał się na posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 21. Po posiedzeniu Davidovicz udał się ponownie na audjencję do króla i pozostał tam do godz. 22.30. Po powrocie, Davidovicz oświadczył, że sytuacja rządu jest pomyślna. Obiega pogłoska, że przedstawiciel partji Radicza ma wstąpić do składu rządu.

# Wojna domowa w Chinach

### Zupełna klęska armji Wu-Pei-Fu

**Mukden.** (PAT). „United Press“. Depesze iskrowe donoszą, że po zajęciu Szanghajkwan nastąpiła zupełna klęska armji Wu-Pei-Fu, która usiłuje przebić się w kierunku północnym. Sądzą, że walki na tym terenie będą skończone w ciągu tygodnia.

**Szanghaj.** (PAT). Pobite oddziały Lu Yung Sianga cofają się zwolna ku miastu stawiając rozpaczliwy opór armii Fukien, będącej w znacznej przewadze. Przypuszczają, że arsenał pod Szanghajem zostanie wkrótce zajęty przez armię Fukien.

# Całkowite rozbrojenie Danji

**Berlin.** (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu duńskiego przy okazji wniesienia budżetu na rok 1925, minister obrony krajowej wniósł projekt całkowitego rozbrojenia armji. Armja, marynarka, ministerstwo wojny i marynarki zostaną zniesione. Całkowicie zniesioną zostanie również ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wszystkie fortyfikacje mają być zniszczone. Fabryki i inne zakłady, pracujące dla wojska, mają być objęte przez państwo i produkować dla ludności cywilnej. Zamiast wojska utworzony zostanie korpus policji, złożony ze specjalnie przygotowanych i wyszkolonych ludzi, którzy będą wspomagani przez żandarmerję pograniczną, policję morską i oddziały celne. Ochronę wybrzeży mają objąć państwowe straże morskie.

# Z DNIA

## Co zeznaje Reichert

**Kraków, 10 października.**

(d) Wczoraj o 7 wieczór 2 agentów wysłanych do Morawskiej Ostrawy przez ekspozyturę śledczą w Krakowie, **przywiozło do Krakowa defraudanta Edmunda Reicherta. Reicherta osadzono w aresztach „pod Telegrafem“ i rozpoczęto natychmiast śledztwo.**

**Reichert zeznaniami swemi obciąża przedewszystkiem Sterna**, twierdząc, iż znajdował się on w **zupełności pod wpływem tego człowieka, który był jego „złym duchem“.** Reichert wyjechał z Krakowa do Cieszyna wraz ze Sternem w dniu 18-go września. **Stern w jednym dniu wystarał się o paszport w krakowskiej dyrekcji policji płacąc pełną taksę, (500 zł!) co tam nawet obudziło pewne zdziwienie.** W Cieszynie jednak Stern się rozmyślił — wysłał Reicherta do Marienbadu — sam zaś wrócił do Krakowa, oświadczając Reichertowi by w Marienbadzie na niego czekał. Ponieważ Stern od lipca br. zabierał Reichertowi wszystkie pieniądze pochodzące z defraudacji — **Reichert nie miał za co jechać — wobec czego Stern doręczył mu 1000 złotych.**

Gdy jednak Stern do Marienbadu nie przyjeżdżał **Reichert przybył do Morawskiej Ostrawy, skąd do domu Sterna telefonował i dowiedział się, że Stern jest od kilku dni aresztowany.** Z 1000 złotych zostało 360 — Reichert — jak zeznaje — myślał już o oddaniu się w ręce władz, gdy został aresztowany.

**Dziś nastąpi konfrontacja Reicherta ze Sternem, poczem Reichert zostanie odstawiony do więzienia sądu okręgowego karnego.**

Jak dotąd stwierdzono Reichert zdefraudował gotówką 99.108 zł., w kosztownościach 4.000 zł., w akcjach 14.000 zł.

# Trzeci z rzędu krach bankowy we Wiedniu

## Bankructwo „Wiener Bank A. G." — Dalsze losy „Nordisch-Oesterr.-Bank"

### Wierzyciele otrzymają zaledwie 10 proc. swoich wkładek

W trudności płatnicze popadł Wiener Bank, Tow. Akc. Bank ten o lokalnem znaczeniu założony został w 1919 r. i rozporządza kapitałem akcyjnym w kwocie 300 miljonów koron. Wskutek ogólnego kryzysu z banku wycofano większą ilość wkładek a bank ponadto procesował się z jednym z byłych dyrektorów. Bank uchodził za instytucję finansową wiedeńskich właścicieli domów. Poczyniono już jednak kroki celem sanacji banku.

**SPRAWA „NORDISCH OESTERR. BANK".**

W dniu wczorajszym wpłynął do sądu handlowego projekt ugody z wierzycielami „Nordisch-Oesterreichische Bank". Projekt chce zaspokoić wierzycieli w wysokości 25 procent. Kwota ta jest wygórowaną, gdyż przedłożony sądowi handlowemu bilans jest zbyt optymistycznie zestawiony.

Dyrektora Waldegga z aresztów policyjnych przewieziono do więzienia sądu karnego. Wyszło obecnie na jaw, że **Radzie Zawiadowczej przedstawiał fałszywe bilanse i od poszczególnych jej członków wyłudzał większe kwoty.** Między innymi naciągnął wiceprezesa Rady konsula Van Royen na kwotę 3 i pół miljarda. Rzeczoznawcy sądowi po zbadaniu ksiąg przyszli do przekonania że **deficyt banku wynosi około 20 miljardów.** — Samo przebudowanie gmachu bankowego pochłonęło 5 miljardów. Do policji zgłosił się wczoraj przedstawiciel akcjonarjuszów angielskich i wniósł skargę na wiceprezesa Rady konsula Van Royer, któremu zarzucają, że wprowadził ich w błąd co do stanu banku, narażając grupę angielską na **szkodę w kwocie 300 miljonów.** Wkładki **oszczędności złożone w banku w zupełności przepadły.** Jedyną pozycją czynną w bilansie jest tylko barkowy gmach, i kontrakty czynszu, co razem przedstawia wartość zaledwie 3 miljardów. Bank nie posiada już żadnych efektów i papierów wartościowych, te bowiem już poprzednio zostały zastawione w Banku Narodowym i innych bankach. — To też wydaje się prawdopodobnem, że wierzyciele masy konkursowej otrzymają nie 25 lecz najwyżej 10 procent.

# Jak nastąpiła katastrofa kolejowa pod Moguncją

### Opowiadanie naocznego świadka katastrofy

Jeden z naocznych świadków strasznej katastrofy kolejowej w Moguncji, o której przed kilkoma dniami donosiły depesze, tak opisuje przebieg katastrofy, a raczej ostatnie chwile, które ją poprzedziły:

„O godz. 12 m. 14 pociąg pośpieszny, odchodzący z głównego dworca z Moguncji w kierunku Mannheimu, opuścił stację. Zajmowałem miejsce w jednym ze środkowych wagonów II - ej klasy, z prawej strony, w kierunku jazdy, pod oknem. Tuż za dworcem, pociąg znalazł się w tunelu, który łączy dworzec główny ze stacją Moguncja — Południe. Właśnie powstałem ze swego miejsca, aby wydobyć z walizki gazety, a samą walizkę umieścić w siatce ponad głową a potem przejść do wagonu restauracyjnego, od którego mój wagon przedzielony był tylko jednym wagonem mieszanym I i II klasy. W chwili, kiedy podniosłem walizkę, aby ją umieścić w siatce, pociąg stanął.

W przedziale było pięć osób, między nimi dwie kobiety. Posypały się pytania w języku niemieckim i francuskim:

— Co to znaczy?

Jadący obok mnie oficer francuski szepnął mi do ucha po niemiecku:

— Niech pan wyjdzie zemną na korytarz.

Posłuchałem go i automatycznie wyszedłem do wąskiego korytarza, słabo oświetlonego, jak i wnętrze przedziału.

— Za sześć minut wychodzi za naszym pociągiem inny pociąg tym samym torem. Niech pan zachowa zimną krew i nie alarmuje kobiet. Być może, że nasz maszynista tymczasem zdąży ruszyć z miejsca.

Mówił to głosem spokojnym, ale widziałem przy słabym świetle, że jest zupełnie blady.

Nie mogło mi się w głowie pomieścić, aby nam groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

— Cóż znowu, odparłem zupełnie spokojnie. Nie jestem specjalistą, ale przecież musi być cały system sygnałów, wykluczających niebezpieczeństwo. Pamiętam dobrze, że umyślnie nie użyłem słowa: zderzenie.

— Tant miex, odparł po francusku oficer i począł zapalać papierosa.

Zajrzałem do wnętrza przedziału. Jeden z podróżnych rozmawiał głośno po angielsku z dwoma kobietami. — Zdziwiłem się, że dopiero teraz posłyszałem język angielski. Doszedłem do końca korytarza i spuściłem szybę w oknie, by się wychylić z wagonu. W tej chwili jednak cofnąłem się do wnętrza. Tunel przepełniony był dymem. Podniosłem pośpiesznie szybę, która nie chciała wejść na swoje miejsce.

Ktoś za mną mówił głębokim basem:

— Was ist denn da?

— C'est ne rien, — odparł mój oficer, którego głos zaraz rozpoznałem.

W tym właśnie momencie zdjęło mnie przerażenie. Poczułem dziwny chłód, łaskoczący gdzieś koło serca.

Przyszło mi na myśl, żeby podnieść nogi, aby w razie zderzenia wagonów ławki mi ich nie obcięły. Taką radę czytałem przed wielu laty w jakimś dzienniku przy opisie katastrofy kolejowej.

Było to zupełnie śmieszne, bo przecież nie siedziałem w przedziale, tylko stałem w korytarzu.

Dalej nic nie pamiętam. Może mi nikt nie uwierzy, ale naprawdę nie słyszałem uderzenia nadchodzącego pociągu w nasz pociąg. Tłómaczę sobie to w ten sposób, że na parę sekund przed katastrofą zemdlałem.

Obudziłem się wieczorem koło godz. 8 - ej w pokoju hotelowym tuż koło dworca. Przeniesiono mnie tam, a nie do szpitala, gdyż lekarze stwierdzili, że nie jestem wcale ranny i że mi nie grozi niebezpieczeństwo.

Jakim cudem nie zostałem zraniony, ani zabity, nie wiem, i nigdy się nie dowiem. Otwarłszy oczy, zobaczyłem lekarza niemieckiego, którego przed kilku dniami poznałem w jednej z restauracyj, rozmawiającego z jakimś generałem francuskim. Później się dowiedziałem, że to był generał Marechal, komendant placu w Moguncji, który się przyszedł dowiedzieć osobiście o moje zdrowie.

Podobno jest kilkanaście ofiar w zabitych i bardzo wielu rannych. Chciałem zaraz wstać z łóżka, ale lekarz oświadczył mi, że niema o tem mowy, i że moje ocalenie zapłacę jednak kilkoma tygodniami silnego wstrząśnienia, które „może minie bez śladu".

# Mordercy prof. Matwijaka ujęci na Słowaczyźnie

Konsulat Rzeczypospolitej w Koszycach komunikuje, że w Uszgorodzie aresztowani zostali Dymytrew Stefan Frei i Sorochdaj, którzy przyznali się do zamordowania prof. Matwijaka. Aresztowani będą odesłani w najbliższych dniach do Polski.

# KRONIKA

Kraków, 10 października

**NASZ DODATEK** jutrzejszy zawiera oryginalną korespondencję własną o rosyjskiej tragedji religijnej, dalszy ciąg feljetonu o najnowszych zdobyczach biologji oraz szereg dalszych artykułów z różnych dziedzin. Sprawozdanie sportowe i szachowe zamyka ten interesujący dodatek.

**WYJAZD WOJEWODY KRAKOWSKIEGO DO POZNANIA.** Wojewoda krakowski Kowalikowski wyjechał imieniem krakowskiego wojewódzkiego komitetu Ligi obrony powietrznej państwa do Poznania.

**SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA DO POLSKI.** Dnia 15 bm. wyjeżdża do Berna Szwajcarskiego delegacja dla sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza w składzie następującym: Senator Baliński w charakterze prezydenta stołecznego miasta Warszawy, pp. Libicki i Kozubski z ramienia komitetu Sienkiewiczowskiego, redaktor Dębicki jako przedstawiciel Syndykatu dziennikarzy i radca prezydjum Rady ministrów Pawlikiewicz z polecenia rządu. Delegacji towarzyszyć będzie syn wielkiego pisarza Henryk Sienkiewicz. — W drodze powrotnej delegacja zatrzyma się w Pradze, celem dania możności narodowi czeskiemu uczczenia zwłok, natomiast z powodu braku czasu nie będzie mogła zatrzymać się w Krakowie.

**(d) WIEC AKADEMICKI W SPRAWIE OPŁAT UNIWERSYTECKICH.** Dziś o g. 7 wieczór odbędzie się w sali Kopernika U. Jagiell. wiec młodzieży akademickiej w sprawie opłat uniwersyteckich. Należy tu nadmienić, iż podobny wiec odbył się przed kilku dniami w Warszawie, gdzie akademicy ostro remonstrowali przeciw min. oświaty p. Miklaszewskiemu, który się wyraził, iż gdyby od niego zależało — opłaty byłyby jeszcze większe! Onegdaj podobny wiec odbył się także we Lwowie.

**PIĄTA AUKCJA ARTYSTYCZNA** odbędzie się w Domu Artystów przy placu św. Ducha we czwartek dnia 16-go bm. początek o godz. 5-ej popoł. Przedmiotem licytacji będą obrazy, sztychy, meble antyczne, oraz inne przedmioty w zakres sztuki wchodzące. Zgłoszenia i przyjmowanie przedmiotów na aukcje przeznaczonych najdalej do poniedziałku tj. 13 bm. Aukcje poprzedzi wystawa przedmiotów przeznaczonych na licytację, wystawa ta otwarta będzie przez wtorek i środę 14 i 15 bm.

**OTWARCIE WYSTAWY JESIENNEJ W DOMU ARTYSTÓW** nastąpi w sobotę dnia 18 bm. Związek uprasza wszystkich członków o nadsyłanie swych prac na tę wystawę przeznaczonych najpóźniej do środy 15-go bm. Sekretarjat Związku otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej i 4-tej do 6 popoł.

**TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI** urządza najbliższą aukcję książek w sobotę dnia 11 bm. w lokalu przy ul. św. Jana 14, II piętro. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Na licytacji tej znajdą się liczne i doborowe dzieła historyczne, jak: Wojciechowskiego Chrobacja, Kieszkowskiego Monografja, K. Szydłowieckiego, Przeździeckiego Jagiellonki Polskie, Monumenta Poloniae historica, ponadto książki z zakresu psychologji i filozofji.

**ZGON ANTONIEGO SIEMASZKI.** Wczoraj w południe zmarł w szpitalu Ujazdowskim znany i ceniony artysta dramatyczny Anotni Siemaszko.

**KONSTYTUUJĄCE WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELNI HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ** w skład której wchodzą bezrobotni pracownicy bankowi zrzeszeni w Związku Zawod. Pracowników bankowych odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej. Obecność wszystkich członków także niezredukowanych reflektujących na udziałowców wymagana.

(d) **REMONT DWORCA KRAKOWSKIEGO** przeprowadzany częściowo w miesiącach letnich został ukończony. Ostatnio gmach dworca został świeżo odmalowany.

(d) **DZIEWCZĘTA GINĄ.** Katarzyna Madejowa, zam. przy ul. Kopernika 32, zawiadomiła E. U. Ś., że dnia 7 bm. wydaliły się z domu dwie jej córki: Stefanja lat 13 i Julja lat 12 i dotąd nie powróciły. Zachodzi możliwość uprowadzenia.

(d) **TRUP NOWORODKA.** Dnia 9 bm. znaleziono u zbiegu lic Kordeckiego i Paulińskiej zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w stare szmaty.

**ARTUR RUBINSTEIN.** Sławny nasz muzyk i kompozytor Karol Szymanowski zamieścił z okazji przybycia Artura Rubinsteina do Polski obszerny feljeton w „Kurjerze Warszawskim", z którego przytaczamy niektóre ustępy:

„Po dwunastu latach niebytności znów zjawia się Artur Rubinstein. Wówczas jeszcze — przed wojną — młodzieniec, nieledwie „Arturek", pomimo młodego wieku, fascynujący już, niesamowitą niemal swą grą, w której technika, „niewyuczona", wrodzona niejako maestarja rąk, stawała się jedynie wiernie służką, uległą niewolnicą pełnej żaru i siły wizji, w jaką ujmował młody artysta każdy przez siebie wykonywany utwór.

Dziś dojrzały już, o wszechświatowej sławie Artur Rubinstein, wyrywany z rąk do rąk przez wszystkie ajencje koncertowe, spędzający życie na fantastycznej włóczędze pomiędzy wszystkiemi niemal stolicami świata: Paryż, Londyn, Nowy Jork, San Francisco, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Madryt, Lizbona, Rzym, znów Paryż, znów jakiś Olimpic, czy Majestic, wytworny Steamer, dążący przez oceany ku wciąż nowym brzegom... Artur Rubinstein syt sławy i sukcesów towarzyskich, przyjmowany na dworze Alfonsa XIII, w pałacu księcia Walji, nękany „mal du pays" wraca wreszcie — niestety na krótki czas — do Polski.

Wieczna włóczęga, to jakby symbol życia artysty — a Artur Rubinstein jest naprawdę wielkim artystą i muzykiem, dla którego fenomenalna łatwość techniczna, do najwyższej doskonałości doprowadzone „metier" fortepianisty, jest jedynie wszechmocnym środkiem, niezawodnym kluczem, służącym do otwierania wszelkich tajemniczych sezamów królestwa muzyki.

I dlatego, czy dawno już zmarli mistrze: Bach, Beethoven czy Chopin, czy też najskrajniejsi w poszukiwaniu nowych dróg kompozytorowie współcześni, wszyscy w jego interpretacji żyją, właściwem każdemu z nich, niewątpliwem, pełnem wewnętrznego żaru życiem.

**REDAKCJA „WIADOMOŚCI LITERACKICH"** prosi nas o zaznaczenie, że z powodu przedłużającego się strajku w drukarniach warszawskich nie ma możności wydania także i bieżącego numeru, poukończeniu strajku „Wiadomości" będą się ukazywały w zwiększonej objętości.

**KONCERT ARTURA RUBINSTEINA** odbędzie się nieodwołalnie **w piątek, 17 bm.** w St. Teatrze. Znakomity artysta wykona w programie już ogłoszonym afiszami Chopina, Scherzo Cis-moll i Debussy'ego „L'Isle oyeuse". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś teatr zamknięty ze względu na generalną próbę do „Legionu". W „Legionie" weźmie udział cały niemal zespół teatru im. J. Słowackiego. Główne role odtworzą pp.: Socha (Mickiewicz), Krasnowiecki (Krasiński), Kuląkowski (X. Jełowicki), Modrzewski (Papież Pius IX), Szymborski (Papież Grzegorz XVI), Jednowski (Car Mikołaj I), Piekarski (Demos), Szymański (Rapsod), Kosmowska (Makryna Mieczysławka). Reżyserka p. Wysocka odtworzy demoniczną postać czerwonej wolności, którą Wyspiański tak genialnie przewidział. Chóry wykonają członkowie Tow. Oratoryjnego. Do niegranych dotąd nigdzie w Polsce obrazów V „Cela X. Jełowickiego" i ostatniego „Ponad wielkiemi wodami", nowe dekoracje projektu art.-mal. F. Krassowskiego. „Legion" będzie powtarzany przez wszystkie dnie przyszłego tygodnia. O zaciekawieniu, jakie wzbudza „Legion" świadczy wzmorzony wielce ruch w kasie po bilety. W niedzielę popołudniu po raz 9-ty pełna pikanterji komedja francuska Tristana Bernad Yves Mirande i Gustawa Quinson: „Prawo pocałunku".

**SUKCES „DZIKUSA" W BAGATELI.** Sztuka Hartleya Manersa „Dzikus" (Peg of my heart) ma w Bagateli krakowskiej zapewniony dłuższy sukces. „Dzikus" ukaże się dzisiaj w piątek 10 bm., oraz w dni następne, aż do poniedziałku włącznie. W sobotę o godz. 4 popoł. cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Kwiat pomarańczowy". W niedzielę o godz. 4 popoł. tryskająca humorem komedja Gandery: „Dwaj mężowie pani Marty".

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś „Żółty kaftan" Lehara. Jutro w sobotę pierwsze przedstawienie popołudniowe o godzinie 3'30 po cenach zniżonych 4, 3, 2, 1 i 70 groszy. Dane będzie „Dziewczę z Holandji" z Kramerówną, wieczorem „Madame Pompadour". Wczoraj wieczorem przyjechała p. Lucyna Messal i dziś rozpoczęła próby. Pierwszy występ w poniedziałek 13 bm. „Frasquita" Lehara.

**LUCYNA MESSAL** przybywa po raz pierwszy do Krakowa, na szereg gościnnych występów. — Wiadomość ta wywołała wielką senzację w naszem mieście i przyjęta została z pewnem niedowierzaniem, gdyż występy słynnej primadonny nieraz już w Krakowie zapowiedziane, nie dochodziły do skutku. Obecnie jednak p. Messal dowiedziawszy się, że znajdzie w teatrze „Nowości" pierwszorzędny zespół, który będzie w możności stanąć na odpowiedniej wyżynie, dała się nakłonić przez dyr. Pilarskiego, na gościnne występy.

Nazwisko p. Messal znane nie tylko w Polsce ale i zagranicą wyrobiło jej wielką sławę, bo też „diwa" ta operetkowa rozporządza prześlicznym i wyszkolonem sopranem, a przytem jest doskonałą artystką i pierwszorzędną tancerką. Wszystko to składa się na znakomitą całość i pasuje ją na gwiazdę polskiej operetki, której żadna artystka operetkowa dorównać nie może.

L. Messal wystąpi po raz pierwszy w poniedziałek, 13 bm. w operetce Lehara „Frasquita".

—o—

**NADESZŁY JUŻ** pianina firmy August Förster, Seiler i Quandt do składu fortepjanów Heleny Smolarskiej, Kraków, Szewska 9. I p.

**REPERTUAR TEATRÓW.**

**Teatr im. Juljusza Słowackiego**

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Legion" St. Wyspiańskiego.

**Teatr „Bagatela".**

Piątek: „Dzikus".
Sobota popoł.: „Kwiat pomarańczowy" (ceny zniżone), o 8 wieczór: „Dzikus".

**Operetka „Nowości".**

Piątek: „Żółty kaftan".
Sobota o 3'30 pop. przedstawienie popularne po cenach całkiem zniżonych „Dziewczę z Holandji", wieczór: „Madame Pompadour".

**REPERTUAR KIN.**

Uciecha: „Don Carlos i Elżbieta" dramat w 10 aktach. W gł. roli Conrad Veidt. (Otwarcie sezonu.
Warszawa: „Kupiec wenecki" 10 aktów, 2 serje razem w gł. roli Henny Porten i Harry Liedtke.
Reduta: „Miłośnica Pirata" (Pod czarną flagą), obraz awanturniczy w 7 akt. z S. Girard, Milovanoff i Biscott.
Sztuka: „Dziewica haremu".

# Z KRAJU

**PROTEST AKADEMIKÓW WARSZAWSKICH Z POWODU WYSOKIEGO CZESNEGO.** Studenci uniwersytetu warszawskiego odbyli wiec a następnie pochód w celu zaprotestowania przeciwko zbyt wysokim ich żądaniem opłat na uniwersytecie.

**WYCOFANIE SPRAWY POR. BŁOŃSKIEGO.** Jak już donosiliśmy, rozprawa przeciw por. Błońskiemu o inwigilację marszałka Piłsudskiego, która miała się odbyć wczoraj nie odbyła się, a obecnie dowiadujemy się, że prokuratorja poleciła wycofać akt oskarżenia. Jaki będzie dalszy los sprawy trudno przewidzieć.

**PISMO NIEMIECKIE W BIAŁYMSTOKU.** — W Białymstoku zaczęło wychodzić codzienne pismo w języku niemieckim pod tyt. „Bialysteker Zeitung". Należy dodać, że w powiecie białostockim mieszka 2.000, w całem zaś województwie 4.000 Niemców.

**CHOROBA ZNANEGO ARTYSTY DRAMATYCZNEGO.** Utalentowany artysta teatru Narodowego ulubieniec publiczności Stefan Jaracz, uległ, ciężkiej chorobie nerwowej. W inauguracyjnem przedstawieniu, w dzień otwarcia teatru Narodowego, miał wystąpić w „Wyzwoleniu", kreując drobną rolę. W wigilię przedstawienia ogarnęła Jaracza melancholja, pod której wpływem zamknął się w garderobie teatralnej i nie chciał jej opuścić. Wobec tego rolę Jaracza w „Wyzwoleniu" wykreślono i przedstawienie odbyło się bez jego współudziału. Gdy rozstrój nerwowy przybierał coraz groźniejsze rozmiary, musiano uciec się do energicznego przeciwdziałania napadom furji i przewieziono chorego artystę do szpitala Jana Bożego.

# ZE ŚWIATA

**AGONIA ANATOLA FRANCE'A.** Z Paryża donoszą: Anatol France gaśnie powoli, zachowuje jednak przytomność umysłu.

**POŻAR W KOPALNI WĘGLA.** Z Gelsenkirchen donoszą: W kopalni węgla Holandja wybuchł w składach antracydu groźny pożar, który objął również położone w pobliżu składy smoły. Olbrzymie czarne chmury dymu zajęły całą okolicę w kierunku dworca kolejowego. Musiano natychmiast przerwać wszelki ruch uliczny. Wszystkie okoliczne straże pożarne zdołały po kilku godzinach ogień umiejscowić. Szkody mają być bardzo wielkie.

**STRASZNA KATASTROFA PODCZAS UROCZYSTOŚCI HINDUSKICH.** Ze Simli donoszą: Wskutek wybuchu nagromadzonych ogni sztucznych przeznaczonych na uświetnienie hinduskich uroczystości 15 ludzi zostało zabitych i 5 rannych, oraz wiele budynków zostało uszkodzonych.

**GWAŁTOWNY HURAGAN WE FRANCJI.** Z Paryża donoszą: Wczoraj w różnych okolicach Francji szalał gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody materjalne i spowodował między innemi katastrofę samolotu w Le Brouge, w czasie której, jak donosiliśmy, dwie osoby zginęły.



# KĄCIK KOBIECY

**PARĘ SŁÓW O ŁADNEJ BIELIŹNIE.**

(Z.). Moda obecna wraca znowu do klasycznej bielizny białej, najbardziej dziś używanej, najbardziej lubianej. „Klasyczna" jest ta bielizna przez swą śnieżystą białość, niemniej jest ona równocześnie nawskróś nowożytną przez swój krój, cienkość, miękkość, przeźroczystość i... nieprzyzwoitość.

Elegantka paryska dobiera do koszuli dziennej szykowne majteczki i cache-corset, a także koszulę nocną, by wszystko to tworzyło harmonijną całość. Nieodzowną częścią kobiecej bielizny jest dziś panująca wszechwładnie tzw. kombinacja. Dzisiejsza sylwetka kobieca, wązka i szczupła toleruje zaledwie minimum bielizny, która jest prosta i równo w linji, podobnie jak suknie, i zajmuje tak mało miejsca, że możnaby ją całą przewlec niemal przez obrączkę.

Wytworną bieliznę robi się z crepe de Chine, z miękkiego jedwabiu, z cieniutkiego batystu lub z linon. — U kobiet nie mogących sobie pozwolić na kosztowne jedwabie prawem obywatelstwa, cieszy się bielizna płócienna lub z rozmaitych materjałów bawełnianych, a więc z perkaliny, z bawełnianego linon, z tzw. madapolamu itd.

Koszula dzienna musi być bardzo krótka, prosta, bez żadnych klinów. Zanikły w niej tak modne dawniej wycięcia w karo, w szpic, okrągłe; dekolt jest zupełnie prosty, dostosowany do ramiączek ze wstawki lub ze wstążki. Majteczki dziecięco króciutkie, a nieślychanie szerokie, zastępują spódniczkę, którą sromotnie wygnano z mody kobiecej. Nową, bardzo szykowną formą „niewymownych" są majteczki utworzone z dwu zaokrąglonych fartuszków, przytrzymanych kokardą ze wstążki po obu bokach.

Kombinacje z crepe de Chine lub z jedwabnego batystu wykończone są często u dołu równym wolantem gęsto plisowanym. Koszula nocna daje pole do najnieprawdopodobniejszych fantazyj w postaci szerokich bert plisowanych lub z koronki ryszek, haftów, ażurów, wstawek, wstążek i t. d. Rękawki kimonowe sięgają zaledwie linji pachy. Wytworna koszula nocna z miękkiej jedwabnej materji jest dziś takiem cackiem, że śmiało może rywalizować z najelegantszym negliżem, a nawet z lekką suknią...

Najbardziej używaną ozdobą bielizny są mereszki, ażurowe hafty, ważniuteńkie zakładeczki, entre-deux z pajęczynowo cienkiej koronki „Ostatnim krzykiem" mody są przy białej bieliźnie inkrustowane z kolorowego linon motywy, układające się w fantazyjne liście, kwiaty, serduszka, gwiazdy itd. Najładniej wypadają one w różowym kolorze.

Na ogół biorąc bielizna dzisiejsza, którą matki nasze nazywają nieprzyzwoitą, babki „kokocią", a która „prababki nasze przyprawiłaby napewno o atak sercowy i zemdlenie, bielizna ta pełni nietylko rolę składowej części garderoby kobiecej, lecz i rolę... ważnego czynnika w erotycznem życiu dzisiejszej kobiety.

# Nocny przytułek w Warszawie

Drogą okrężną via Londyn, otrzymujemy ponury obrazek z życia wygnańców rosyjskich, którzy dzięki ironji losu znaleźli schronienie w Warszawie. W jednym z ostatnich nrów „Times" zamieszcza impresję, zatytułowaną: „In a Warsaw Night shelter". Oto jej brzmienie:

Nad srebrną wstęgą Wisły przy wyboistym gościńcu, na którym tłoczą się bosi biedacy, wznoszą się dwie przewiewne budy, z widokiem na puste pola i rozpaczliwie smutne podmiejskie dzielnice Warszawy. Jedno z tych schronisk przeznaczone jest tylko dla kobiet; drugie dla kobiet i mężczyzn. Jest to ostatni i jedyny przytułek bezdomnych wygnańców rosyjskich.

Od progu, wzdłuż korytarzy i na schodach leżą tu ci biedacy w łachmanach, skuleni, apatyczni. Ludzie, z których każdy ma za sobą dzieje dziwne, smutne, potworne. Znaleźli tu przytułek bezpłatny, gdyż nikt z nich płacić nie może.

W kilku małych izdebkach skrajne ubóstwo roztacza obrazy niewiarygodne. Palił mnie wstyd, że ja jeden wśród nich jestem syty, dobrze odziany, i za chwilę wrócę do eleganckiego Hotelu Europejskiego. Tak, oni też mają Hotel Europejski, innego rodzaju. Ale ci bezdomni i wydziedziczeni nie czują zawiści. Przeciwnie, zdają się łaknąć ludzkiego współczucia i wydało mi się, że z największą radością korzystają ze sposobności pomówienia z cudzoziemcem.

Chwilę spędziłem u staruszki, która utraciła słuch wskutek silnego pobicia ją w głowę jakąś maczugą. Była to wdowa po jednym z dawnych ministrów rosyjskich, ongiś należąca do najznakomitszych rodzin państwa rosyjskiego, właścicielka rozległych włości i wspaniałych zbiorów antycznych. Przez dwa lata włóczyła się pieszo po Rosji, aż prowadzona przez dwie wieśniaczki dotarła do polskiej granicy, złamana i pozbawiona wszelkich środków do życia. ostatnie zawiniątko garderoby oddawszy swym przewodnikom. Teraz leży na barłogu, nad którym powiesiła wyblakłe fotografje swych przodków i opowiada o wielkich księżniczkach, przedewszystkiem o cesarzowej Marji, którą zdaje się znała bardzo blisko.

— Nie wiemy, co z nią począć — objaśniał dozorca.

— Staramy się znaleźć dla niej pomieszczenie w klasztorze, czy w innem odpowiedniem miejscu, gdyż fundusze nasze są na wyczerpaniu. Niechybnie też któregoś dnia będziemy zmuszeni zamknąć schronisko, a wtedy biedaczka nie będzie się miała gdzie podziać. Ma sześćdziesiąt pięć lat i nic jej nie pozostaje jak żebrać po ulicach Warszawy, dopóki nie padnie gdzieś z ostatecznego wyczerpania".

Skrajnem przeciwieństwem nieszczęśliwej staruszki byli młodzi weseli chłopcy, którzy uwolnieni właśnie z Rosji sowieckiej, zamierzają spróbować szczęścia w Polsce. Jeden z nich przybył właśnie tego dnia z Moskwy i nie mógł się naopowiadać o grobowcu Lenina i wszystkich legend z nim związanych. Miał jednak paszport sowiecki, więc odnoszono się do niego podejrzliwie. Bardzo możliwe, że był szpiegiem lub prowokatorem. Jedna izdebka na poddaszu zajęta była przez samych ex-oficerów, a dowiedzawszy się o wizycie cudzoziemca, natłoczyło się ich tylu, że trudno było oddychać. Niebawem wywiązała się rozmowa ogólna o Rosji i Polsce i rozmaitych zagadnieniach bieżących. Jeden oficer golił właśnie drugiego i za mojem wejściem przerwał swą robotę. Był tam także jakiś pułkownik kozacki, który zwrócił się do mnie z zapytaniem: — A jakże się miewa Sir George Buchanan? Ach, ach! Znałem go doskonale.

Sąsiad pułkownika, dzielący z nim wspólny barłóg, jakiś kapitan o dzikiem wejrzeniu, mówił o ruchu komunistycznym w fabrykach i warsztatach.

— Wszyscy moi współlokatorzy są komunistami. Traktują mnie przyjaźnie jako Rosjanina. Zapewniają, że każdej chwili gotowi wziąć udział w wojnie bolszewików z Polską.

Świeżo przybyły z Rosji, zdawał się bardzo być zainteresowany tą wiadomością. Jeśli jest naprawdę szpiegiem, to usłyszał coś pożądanego.

— Przecież oni wszyscy są gorącymi katolikami? — spytałem. — A katolicyzm i komunizm nie dadzą się chyba pogodzić.

Kapitan o dzikiem wejrzeniu oświadczył, że religja nie posiada większego znaczenia.

— Czy nie sądzicie, że władza bolszewików rychło się zakończy? — zagadnął przybysz z Moskwy. — Stosunki tam okropne; niema co jeść, niema zajęcia, niema pieniędzy, ale w jaki sposób pokonać armję?

— Już ona zostanie pokonana, przyjdzie jej na koniec. Sama się rozpadnie — krzyczeli zewsząd bezdomni i wydziedziczeni, paląc papierosy, które między nich rozdałem i zabierając się do zadawania mi innych pytań.

Ja się jednak wymknąłem do innych izb, stąpając po biedakach leżących pokotem w korytarzach. Wszędzie tasama nędza, tosamo chwilowe podniecenie z odwiedzin cudzoziemca.

Prawdziwie, dramat Gorkiego: „Na dnie nędzy" — rzekłem do dozorcy — tylko, że tym razem role objęli przedstawiciele z t. zw. towarzystwa.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Stan obecny przemysłu górnośląskiego

Jakkolwiek trudno jeszcze orzec, że kryzys w przemyśle górnośląskim przeminął istotnie, stwierdzić można w każdym razie znamiona pewnej poprawy sytuacji. Przedewszystkiem zanotować wypada odprężenie w nader krytycznem do niedawna położeniu przemysłu węglowego. Zimowy sezon węglowy już rozpoczął się i wyrazem jego jest zwiększony popyt zarówno ze strony krajowych jak i zagranicznych odbiorców. Jeśli wykładnikiem konjuktury może być rożnica między ilością zażądanych a rzeczywiście przez kolej podstawionych wagonów, wykładnik ten okazuje symptomatyczne przesunięcie, gdyż niedobór wagonów poczyna stopniowo wzrastać. Z drugiej strony jednak brak jeszcze podstaw uzasadniających optymistyczną nadzieję trwałości tej chwilowej poprawy konjuktur. Stosunki bowiem na europejskim rynku węglowym nie przedstawiają się bynajmniej pomyślnie: przeciwnie wszelkie dane świadczą, iż rywalizacja wzajemna państw eksportujących węgiel zaostrzy się jeszcze silniej. — Wywóz węgla górnośląskiego do Niemiec stanowi w dalszym ciągu główną podwalinę ogólnego eksportu węglowego Śląska. Niemcy jednak ponownie, lubo bezprawnie poczynają ograniczać kontyngent przywozowy, co w parze z projektowanymi taryfami ulgowymi, które wprowadzone być mają specjalnie dla węgla Ruhry i podniesienia jego zdolności konkurencyjnej, wywołać może rychło nowe i nader niepomyślne perturbacje. — W ostatnich tygodniach ożywił się znacznie wywóz do Austrji, utrudniał jednak rozmach wywozów brak dostatecznej ilości wagonów tzw. górnośląskich. Z powodu rażąco nikłego kontyngentu, który dla przywozu węgla górnośląskiego obowiązuje w dalszym ciągu w Czechosłowacji, mimo pomyślnych skądinąd warunków zbytu, wywóz nie mógł zwiększyć się gdyż spinała go sztywna obręcz wspomnianej cyfry kontyngentowej. Wywóz do innych państw mimo trudnych warunków konkurencyjnych nie cofnął się również, natomiast z powodu podwyżki rumuńskiej taryfy kolejowej pogorszyły się wbrew oczekiwaniu widoki eksportu do Rumunji.

Ożywił się również ruch na krajowym rynku węglowym, jakkolwiek ogranicza się on głównie do lepszych gatunków. Nie poprawiły się jednak bynajmniej stosunki płatnicze i kredytowe. Czasy, w których węgiel sprzedawano za gotówkę należą do wspomnień przeszłości; koncerny i firmy węglowe omal bez wyjątku zadawalają się kredytem otwartym wzgl. wekslowym. Wobec uciążliwego charakteru, który posiada podatek obrotowy firmy pośredniczące nie mogą sprostać konkurencji, zysk ich bowiem wynosi przeciętnie około 3 proc., z czego 2 1/2 pochłania podatek obrotowy, 1/2 — 1% zaś odpada na rabat; udzielany odbiorcy. Dla ratowania sytuacji, starają się oni zysk swój wybić w ten sposób, iż krótkoterminowe weksle odbiorców wymieniają na weksle dłuższoterminowe i te ostatnie oddają jako pokrycie koncernom, sami zaś zarabiają na różnicy dyskonta.

Niepomyślne te warunki płatnicze w przededniu pełnego sezonu węglowego świadczą w każdym razie, iż położenie rynkowe jest ciężkiem. Przemysł węglowy niedowierzając też zbytnio chwilowej poprawie konjuktur nie uruchamia produkcji ponad normę bieżących potrzeb; nieraniej jednakże poważne ilości węgla w dalszym ciągu zrzuca się na hałdy, co częściowo położyć można m. in. i na karb zarysowujących się już trudności transportowych. Wypogodził się również nieco nader chmurny do niedawna horyzont przemysłu żelaznego. Wydalanie robotników ustało, huty zaś produkujące wyroby specjalne jak np. huta „Bismarka" (stal, blachy cienkie), huta „Silesia" (naczynia emaljowane) wykazują powolny, lecz stopniowy wzrost zatrudnienia. Dzięki nowym zamówieniom poprawiło się nader krytyczne jeszcze w ub. miesiącu położenie zjednoczonych hut „Królewskiej" i „Laury". Chwilowa ta poprawa nie upoważnia jednak jeszcze do budowania jakichkolwiek przedwczesnych horoskopów na dalszą przyszłość. — Przemysł żelazny Górnego Śląska oczekują jeszcze ciężkie przejścia, szczególnie zaś decydującym momentem będzie lipiec 1925, gdy skończy się termin bezcłowego wywozu żelaza do Niemiec, zawarowany w konwencji genewskiej. Przypuszczać można, iż przy wkładach traktatowych z Niemcami przedłużenie tego terminu stanowić będzie jedną z ważnych a dla Górnego Śląska niezmiernie żywotnych kwestji. Wspomnieć wypada, iż eksport wyrobów żelaznych byłby dziś niemożliwym, gdyby nie forsowano go przy pomocy dłuższoterminowych kredytów. Ponieważ ceny wyrobów górnośląskich znacznie jeszcze przekraczają ceny konkurencji zagranicznej, przedmiotem wywozu są jak zaznaczono głównie tylko wyroby specjalne.

Mimo spadku cen cynku i ostrej rywalizacji amerykańsko-belgijskiej, przemysł cynkowy sprężyście walczy o zachowanie dotychczasowych swych rynków zbytu, wśród których najpoważniejszym jest Anglja. Znamiona poprawy wykazuje wreszcie sytuacja w przemyśle chemicznym (dezyderaty węglowe) przyczem nader pocieszającym objawem jest pomyślna sytuacja w „Państwowej fabryce związków azotowych" w Chorzowie która pracuje bez jakichkolwiek ograniczeń i w coraz poważniejszy sposób przechodzi do interesu eksportowego (Austrja, Czechosłowacja), rozszerzając równocześnie program produkcji. Natomiast nader niepokojącym momentem jest anormalna sytuacja na rynku artykułów pierwszej potrzeby. — W związku z wzrostem cen robotnicy zażądali 15 proc. podwyżki płac, sąd rozjemczy przyznał tylko 5 względnie 3 proc., zarówno jednak pracodawcy jak i pracobiorcy podnieśli przeciwko temu roz-

LIDJA SEJFULINA 9

# Arka Noego

(Historja powiatowa).

Ordynarnie zaklął.

— Teraz wywieźć! Spróbój!

Wdowy żołnierskie nakarmiliście, w kasie dużo pieniędzy. Z kogo ściągnęli?

Bydlęta!...

Stiecienko splunął i spokojnie odpowiedział:

— Nie bydlęta, lecz bolszewicy! Wszystko możemy zrobić, dlatego też niczego się nie boimy. W tej chwili bezpośrednio zawiadomiłem gubernję. Jutro w nocy przybędzie karny oddział i spirytus wywiozą. Do szpitalów.

Szeremietiew przestał się rzucać po pokoju. Żona jego Katja przestała płakać i nagle przysiadła na pościeli. Tarasow uśmiechnął się. Ponura twarz jego naraz stała się dziecinnie — jasną i miłą. Ręką poklepał Stiecenkę po ramieniu.

— Jakżesz domyśliłeś się? I jak się tam zgodzili? Przecież niedawno u nich był pogrom...

— Powiedziałem: ręczę, że będzie spokój.

Szeremietiew zastanowił się.

— Jakżesz ty możesz ręczyć?

— Swoich potrafię nastraszyć. Powiem, że za tym oddziałem, idzie jeszcze silniejsze pogotowie. Przecież tutaj mamy gołowąsów.

Szeremietiew śmiał się serdecznie i wesoło.

— Djabłami z piekła rodem, czy dziećmi jesteście... Nie przepadniemy! Katja, zagrzej herbatę!

Nazajutrz przybył karny oddział. Wybrańcy, surowi żołnierze. Prawie o świcie, nie odpoczywając po dwustowiorstowym pochodzie, ruszyli napowrót. Pomiędzy dwoma łańcuchami silnie uzbrojonych żołnierzy rozbito obóz żelaznych beczek i wozów ze spirytusem.

Z głuchym pomrukiem spotykała ludność ten obóz. Nienawiść wzrastała. Jeszcze z większą nienawiścią spoglądano na bolszewików. Miasto było stare. Dawniejsza twierdza. Dawno się w proch obrócili ci, którzy pamiętali krwawą przeszłość. Teraz z przeszłości pozostały w pamięci tylko dwa pożary. Pod popiołem tych zgliszcz zaginęło dawniejsze oblicze miasta. Wyrosły drewniane niskie domki, o wesoło pomalowanych okiennicach. Na nich z lat dawnych pozostały tylko silne śruby i małe otwory. Na oknach zakwitły kwiaty, białością zajaśniały firaneczki o wycinanych festonach, obszyte koronkami domowej roboty. Handlarze zboża i bydła pobudowali dwupiętrowe kamienne domy, wewnątrz korytarze, a po bokach tychże pokoje. Każdy mógł pójść na hotel lub na więzienie. W nowych domach mieszkano jak dawniej, nic się nie zmieniło. Nie wprowadzano żadnych nowych okiennych urządzeń, a drzwi i bramy zamykano na kilka spustów.

W pośrodku miasta, na górze ocalała kamienna żółta cerkiew. Dzwonnica na niej skrzywiona. Mówiono, że niedługo runie, jednak dotąd się trzymała. Rok za rokiem, dziesiątki lat tak stała, jakgdyby stary żołnierz, pamiętający czasy Mikołaja I. Zgarbiła się, a jeszcze dziarska. Stojąc na górze, chwali się swym długim wiekiem. Pod górą pozostały tylko gruzy strasznej twierdzy, więzienia. Ogień je rozmiótł i wypalił, ścian tylko przezwyciężyć nie mógł. Stały zawsze na pokaz, dla przejezdnych. Mieszkańcy chwalili się, że silne ściany ich więzienia, kiedyś mieściły w sobie ludzi, których imiona weszły do historji. Przedtem na tej górze między trzecią, a siódmą urządzano „spacery". Chodzono w długich szeregach, tak jak w innych miastach na bulwarach. Teraz spacerują „na ulicy" koło monopolowego składu wódki pokryto ulicę asfaltem. I na tym gładkim kawałku ulicy, wogóle nie brukowanego miasta, poczęli się skupiać mieszkańcy. Tutaj przeniesiono cały dotychczasowy regulamin spacerów. Podczas ciemnych nocy, na górze błąkały się tylko zakochane pary. Szukały przytułku na starych kamiennych stopniach cerkwi i dwóch skrzypiących ławkach. Niedługo jednak musiały górę tą porzucić. W małej celi koło cerkwi, żyła dziewięćdziesięcioletnia ślepa Fiekłusza. Czterdzieści lat chodziła zbierając jałmużnę. Wiele miast zwiedziła. Dosyć nazginała grzbietu w pokłonach. Bogato ozdobiła górną część cerkwi. Ze wszystkich przykazań, od dwudziestego roku, w żaden sposób nie mogła zadość uczynić siódmemu. Mówiono: w dwudziestym roku swego życia sama je naruszyła. Z żonatym, jako panna, miała dziecko i udusiła je. Uniknęła ludzkiego sądu i z dziką żądzą oddała się skrusze. Wśród modlitw wyżarły łzy jej oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

strzygnięciu sprzeciw. Ponieważ podrożenie robocizny w nieuchronny sposób pociągnęłoby za sobą podrożenie kosztów produkcji a temsamem i nowy, najfatalniejsze skutki wywołać mogący wzrost cen produktów przemysłowych, widoki dalszej poprawy położenia w przemyśle górnośląskim w wybitnej mierze zależą dziś m. in. od tego, czy i o ile dzięki pohamowaniu wzrostu drożyzny uniknąć się potrafi fatalnej perspektywy ponownego podwyższenia płac roboczych. s.

# Postulaty przemysłu

Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie powziął następujące uchwały w sprawie płac zarobkowych i długości dnia pracy:

1) Stosowanie wskaźników drożyźnianych i automatyczne podwyższanie lub obniżanie płac, podług wskaźnika, przemysł uważa za niedopuszczalne, można, raczej z konjunkturą, płace podwyższać lub obniżać, lecz niezależnie od wskaźnika zmian kosztów utrzymania.

2) Najkrótszy w całej Europie przemysłowej 46 godzinny tygodniowy czas pracy nie może być w Polsce żadną miarą dłużej utrzymany. Wobec tego sprawa realizacji odnośnych postulatów, złożonych przez Centralny związek w czerwcu r. b. radzie gospodarczej przy ministrze skarbu, pozostaje nadal palącą; dotyczy to w równej mierze postulatów w sprawie urlopów, ubezpieczeń społecznych i świąt.

Wobec aktualności sprawy zapłaty za 6 godz. dzień pracy w sobotę, należy zalecić przejście do płac godzinowych lub określić, iż dniówka zawiera 8 godz. pracy. Przy ewentualnem przedłużeniu czasu pracy zarobek dniówkowy robotnika powinien wzrosnąć.

4) Należy rozpocząć akcję o obniżenie nienormalnie dziś wysokich składek do Kasy Chorych.

5) Należy dążyć do zlikwidowania urzędującej przy głównym urzędzie statystycznym komisji dla badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ta bowiem w obecnym swoim składzie, jako organ parytetyczny, który w pewnych wypadkach ustala daty statystyczne w drodze głosowania, nie ma racji bytu. — Badania zmiany kosztów utrzymania prowadzić powinien dalej metodą ściśle naukową główny urząd statystyczny.

6) Wobec konieczności zarzucenia przy stabilizowanej walucie systemu płac ruchomych, dążyć należy do odpowiedniej nowelizacji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

## KRONIKA KRAJOWA

**RADA GOSPODARCZA.** Następne posiedzenie Rady Gospodarczej wyznaczone zostało na dzień 13 bm. tj. w poniedziałek na godz. 10-tą i pół rano w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu.

**SPECJALNE ULGI DLA PODATKU MAJĄTKOWEGO** dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowemi. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 2 października r. b. w okręgach dotkniętych klęskami żywiołowemi będą przyznawane płatnikom rolnikom następujące ulgi przy spłacie podatku majątkowego:

Właścicielom majątków ziemskich, z których zbiory w r. b. nie przekraczają 40 prc. zbiorów z roku ubiegłego, a które mają 300 hektarów, może być odroczona zarówno pierwsza jak i druga rata podatku majątkowego do dnia 1 października 1925 roku, przy obszarach zaś ponad 300 hektarów — do dnia 1 marca 1925 roku z warunkiem, że płatnicy wykażą się zaświadczeniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego o zgłoszeniu gruntów do parcelacji na pokrycie podatku majątkowego;

Właścicielom majątków ziemskich, których zbiory wynoszą w r. b. od 40 do 60 prc. zbiorów roku ubiegłego będą udzielane ulgi do terminów powyżej wskazanych tylko przy spłacie drugiej raty podatku majątkowego, pierwsza zaś rata odroczona nie będzie. Odroczenia te przyznawane będą wyłącznie tylko rolnikom, których główne źródło dochodu stanowi majątek ziemski dotknięty nieurodzajem. Ulgi będą udzielane w trybie następującym: właścicielom gospodarstw rolnych do 44 hektarów — na wniosek zwierzchności gminnej przez władze podatkowe I-szej instancji, innym zaś właścicielom gospodarstw rolnych — na skutek indywidualnych próśb przez specjalne komisje powołane w tym celu przy władzach podatkowych I-szej instancji.

W skład tych komisyj wchodzą: naczelnik względnie urzędnik urzędu skarbowego jako przewodniczący, referent rolny starostwa, dwu przedstawicieli organizacyj rolniczych (Związku Ziemian, Towarzystw rolnych itp.), względnie w razie braku lokalnych organizacyj — dwóch przedstawicieli rolników, powołanych przez naczelnika urzędu w porozumieniu ze Starostwem. Wnioski zarządów gminnych, oraz indywidualne prośby płatników winny być złożone do urzędów skarbowych przed pierwszym listopada, do którego to czasu w powiatach dotkniętych klęskami żywiołowemi wstrzymana zostanie egzekucja podatku majątkowego od rolników. Przyznanie ulg musi być ukończone do końca listopada r. b.

**STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO.** Przy porównaniu stanu rachunków Banku Polskiego według ostatniego zestawienia dnia 30 września r. b. ze stanem rachunków z I-ej dekady działalności Banku Polskiego tj. dnia 10 maja r. b. znajdujemy następujące zmiany:

| | | |
|---|---|---|
| Portfel wekslowy . . . . | 118,2 | 233,7 |
| Zapas złota . . . . . . . | 70,4 | 99,9 |
| Zapas walut . . . . . . . | 207,2 | 233,6 |
| Obieg złotowy . . . . . . | 111,1 | 460,3 |
| Obieg zdawkowy . . . . . | 12,8 | 107,2 |
| Obieg metalowy . . . . . | — | 17,4 |
| Ogólny obieg pieniężny z obiegiem markowym . . . | 375,9 | 590,9 |

Z zestawienia tego wynika, iż portfel wekslowy Banku polskiego wzrósł o 98%, zapas kruszcowy i walutowy wynosi o 24 — ogólny zaś obieg pieniężny w kraju o 57% więcej niż według stanu z dnia 10 maja r. b.

**ILE ZOSTAŁO NIEWYCOFANYCH MAREK.** Według stanu rachunków Banku Polskiego na dzień 30 września pozostało jeszcze do wycofania 10.804 miljardów marek polskich, co stanowi wartość 6 miljonów złotych. Przypomnieć należy, iż ostateczny termin wymiany marek polskich na złote przypada na dzień 31 maja 1925 roku, po którym to terminie niewymienione banknoty markowe tracą wszelką swoją wartość.

**WPŁYW DANIN I MONOPOLI WE WRZEŚNIU.** Według tymczasowego zestawienia wpływ z ważniejszych podatków i opłat oraz monopoli państwowych we wrześniu r. b. odpowiadał mniejwięcej wpływom sierpniowym. Jako na objaw charakterystyczny wskazać należy na dalsze, ulegające stałej poprawie zwiększenie się wpływów z opłat stemplowych, które dały we wrześniu 7,7 miljonów złotych, gdy w sierpniu 6,9 miljonów zł.

Ponadto we wrześniu daje się znowu odczuwać zwiększenie wpływów z monopolu tytoniowego, które w sierpniu zmalały wobec likwidacji fabryk prywatnych. We wrześniu monopole dały skarbowi państwa 14,4 miljonów zł., (w czem monopol tytoniowy 11,8 miljonów zł.), gdy w sierpniu z monopoli skarb otrzymał 12,8 miljonów złotych (z monopolu tytoniowego 10,8 miljonów zł.).

**WYWÓZ ZŁOTA I SREBRA JEST WZRONIONY.** Na mocy rozporządzenia min. skarbu z dnia 17 bm. **wzbroniony zostaje wywóz z Polski złota i srebra.** W pewnych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie złoto i srebro we wszelkiej postaci może być wywiezione na mocy specjalnego zezwolenia Izby skarbowej.

**20,000.000 ZŁ. NADWYŻKI UZYSKAŁ MONOPOL TYTONIOWY.** Wpływy skarbu Państwa z monopolu tytoniowego za pierwsze 3 kwartały rb. dosięgły sumy 90,000.000 zł. Podkreślić należy, że przewidywany z tego źródła dochód, który był ustalony na zasadzie wykazanej przez fabrykantów przeróbki surowca za czas ubiegły — preliminowany był na cały rok bieżący na sumę zaledwie 70,000.000 zł.

**TARYFA NA PRZEWÓZ MAKI ZBOŻOWEJ.** Minister Kolei, rozporządzeniem z dnia 24 września r. b. (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 815), wprowadził nową taryfę wyjątkową, na przewóz mąki zbożowej wszelkiej, od wszystkich stacyj kolei polskich do st. Warszawa i do stacji okręgu kolejowego Katowickiego. Opłatę przewozową za przesyłki całowagonowe, oblicza się według klasy VI. Przesyłki na stacji przeznaczenia, powinny być odebrane i wywiezione ze stacji, drogą kołową, lub bocznicą prywatną. Rozporządzenie niniejsze ma moc obowiązującą od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1924 r.

**CŁO NA RURY.** Zostały przyznane ulgi celne (Dz. Ust. Nr. 85, poz. 822) na rury bez szwu, o osi prostej wszelkiej wagi, zaopatrzone z jednego końca w gwint wewnętrzny i z drugiego — w zewnętrzny. Niniejsze rozporządzenie o ulgach obowiązuje do dnia 15 października (włącznie) 1924 r.

**KOSZTY UTRZYMANIA W GDAŃSKU** w miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem wzrosły o 2.2 prc.

(r) **WZROST WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W POWIATOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE.** We wrześniu b. r. wzrosły wkładki oszczędności o 40.340.92 złotych i z dniem 30-go września dosięgły kwoty 128.102.99 złotych.

**POLSKI BANK HANDLOWY W POZNANIU** zwinął następujące swe oddziały w Małopolsce: Drohobycz, Krosno, Nowy Sącz i Podwołoczyska.

**FABRYKA MASZYN „TRZEBINJA" S. A.** miała zaproponować na walnem zebraniu w dniu 7-go b. m. przewalutowanie każdej akcji po Mkp. 140 na akcję nominalnej wartości 3 złote. Z powodu niejasności ostatniego rozporządzenia o przewalutowaniu Rada Zawiadowcza wycofała swój wniosek z porządku obrad walnego zebrania.

**SPRAWA AKCYJ WYWIEZIONYCH DO ROSJI.** W najbliższym czasie ma być załatwiona sprawa akcyj wywiezionych do Rosji. Rozporządzenie jest oczekiwane z niecierpliwością, gdyż wiele osób cały swój majątek umieściło w akcjach, które wskutek wypadków wojennych znalazły się w Rosji.

**LIKWIDACJA SPÓŁKI AKCYJNEJ.** Fabryka mebli i obróbki drzewa „Tartak" S. A. we Wrześni uchwaliła likwidację.

**GÓRNOŚLĄSKI ZWIĄZEK GÓRNICZO-HUTNICZY** postanowił udzielić bezrobotnym wielkiego przemysłu 100.000 centnarów kartofli i do 300.000 centnarów węgla na zimę. Węgiel ma być dostarczony w dwuch częściach, i to jedna połowa natychmiast, a druga połowa w terminie mającym być później oznaczonym. Rozdział powyższych ilości kartofli i węgla ma być powierzony osobnemu mającemu się utworzyć Komitetowi.

**DEMOBILIZACJA GOSPODARCZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt rozporządzenia w sprawie zmiany niektórych postanowień, odtyczących demobilizacji gospodarczej górnośląskiej części województwa śląskiego. Rozporządzenie to ma na celu złagodzenie przepisów o demobilizacji gospodarczej. Wniosek w tej sprawie został już skierowany wczoraj dnia 6 bm. do Rady ministrów.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

**FABRYKA SKODA W PILZNIE** w najbliższym czasie ma wydalić 1200 robotników, ponieważ kończą się zamówienia czeskiego ministerstwa wojny a nowe otrzymać ma dopiero z wiosną 1925 roku.

**POMYŚLNY ZBIÓR JĘCZMIENIA** w Czechach umożliwia w roku bieżącym eksport 30.000 wagonóm zagranicę.

**W CIĄGU JEDNEGO DNIA.** W Liverpoolu w ciągu soboty wybudowano domek stalowy, który prawdopodobnie będzie przyjęty, jako typ domku robotniczego. Pracę nad domkiem rozpoczęto o godz. 8 rano; o godz. 16 domek był już ukończony.

## GIEŁDA LWOWSKA

**Lwów**, 9 października. Bank Hipoteczny 0.60, Bank małopolski 0.28, Bank przemysłowy 0.48, Bank ziemki kredyt. 0.13, Browary 7.20, Chodorów 5.20. Chybi 6.80. Cegielski 0.68, Ćmielów 0.59. Górka cement 16.40, Niemojowski 0.53, Nitrat 0.68, Ojkos 2.30, Parowozy 0.33, Pezet 0.31, Polskie Tow. budowlane 0.15, Rakszawa 2.40, Sole potasowe 3.90, Zieleniewski 9.40.

## Giełda poznańska

**Poznań**, 9 października. B. Kwilecki Potoc. 4.15, B. Sp. Zarobkowych 7.00, B. Młynarzy 0.60, Cegielski 0.60, Goplana 3.25, C. Hartwig 0.75, Herzfeld Victorius 5.00, Lubań 75.00, Dr. Roman May 30.00, Pozn. Sp. Drzewna 1.00, Sarmacja 8.00. Starogrodzka Fabr. Mebli 0.50. Tri 11.00. Unja 7.30.

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń**, 9 października. W tys. Mraźnica 25.5, Tepege 47, Zieleniewski 145. Apollo 480, Karpaty 114'1. Fanto 185, Galicja 1120, Schodnica 190, Luniem 6.5, Bank Hipotecz 8.5, Nafta 175, Kol. Lwów-Czerniowce 100, Bank Małopolski 4.6, Browary Lwow. 100, Portl. Cement 285, Goleszów 560.

### Złoty w dniu 9 października 1924

**Gdańsk** 107.33—107.77, przekaz na Warszawę 107.10—107.65, **Berlin** przekaz na Warszawę 79.79 —81.41, przekaz na Katowice 79.99—81.61, **Zurych** przekaz na Warszawę 100.75, **Londyn** przekaz na Warszawę 23.30. **Paryż** przekaz na Warszawę 370.50, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 37.25, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 37.50, **Wiedeń** złoty 13620, przekaz na Warszawę 13600—13700, **Praga** złoty 651.25—657.25, przekaz na Warszawę 652.50—658.50, **Ryga** przekaz na Warszawę 102.

# GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, dnia 10 października 1924

| AKCJE | Transakcje w złotych | |
|---|---|---|
| | dziś | 9/X. |
| Bank Przemysłowy | 0·42 | 0·43 |
| Bank Małopolski | 0·40 | |
| Bank Hipoteczny | | |
| Ziemski Bank Kredyt. | | 0·11 |
| Powszechny Bank Kredyt. | | |
| Bank Zw. Spółek Zarob. | | |
| „Tohan" | 0·39 | 0·37—0·39 |
| „Tehate" | | |
| „Pharma" | 0·93—0·94 | |
| „Polski Glob" | | |
| Żegluga Polska | | 0·16 |
| Zieleniewski | 9·85—10·10 | 9·60—9·75 |
| Cegielski, Poznań | 0·62—0·63 | |
| „Trzebinia", | 0·71—0·74 | 0·70—0·75 |
| „Pocisk" | | |
| Warsz. Parowozy | 0·36 | 0·38 |
| Automotor | | |
| Górka | 17.00 | 16·90—17·00 |
| Siersza | 4·25—4·35 | 4·20—4·30 |
| Tepege | 3·25—3·40 | 3·35—3·40 |
| Polska Nafta | 0·35—0·38 | |
| Pezet | | |
| „Pokucie" | | 0·85 |
| S. W. Niemojowski | 0·54 | |
| Strug | 0·80 | |
| Tłuszcze Trzebinia | | |
| Azot | 0·40 | 0·40 |
| Elektr. Siersza | 0·24 | 0·24 |
| Porcelana Ćmielów | | |
| „Krakus" | 0·80—0·83 | 0·80—0·92 |
| Chodorów | 5·25—5·40 | 5·35—5·50 |
| Chybie | 6·70—6·85 | 6·80—7·10 |
| A. Piasecki | 1·35—1·50 | |

**Kraków, 11 października.** W efektach ruch żywszy i większa chęć do kupna przy kursach zniżkowych. Jedynie Zieleniewski w związku z wczorajszą poprawą na giełdzie wiedeńskiej zwyżkowo. Utrzymana Górka. W związku ze słabą Warszawą zniżka papierów metalurgicznych z Cegielskim na czele. Liczne obroty w Chodorowie. — W egzotach ruch znaczny w Jaworznie i to w setkach. Wskutek rozwiązania parlamentu angielskiego Londyn zwyżkowo na giełdach zagranicznych zwłaszcza w N. Jorku. To też i naszej giełdzie tendencja dla Londynu mocniejsza. Poprawił się kurs, Pragi, Paryż i Wiedeń zniżkowo, Zurych bez zmian.

### EGZOTY.

**Jaworzno drobne 17.75—18.00, 25-tki 16.00, setki 14.80—15.00, Nobel 1.65 (płacą), Len 0.52—0.50, Glorja 0.40—0.30.**

### WALUTY I DEWIZY.

**Dewizy: Paryż 27.50—27.55, Praga 15.58, Szwajcarja 100.—100.25, Wiedeń 7.34—7.33—7.35 i pół, —7.33 i pół. Londyn 23.40, Berlin 1.26.**

# GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 października. — **Bank Dyskontowy 5.70, Bank Handlowy 6.80—7.—, Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.85—6.75, Chodorów 5.25—5.40, Warszawski Cukier 4.30—4.05, Drzewny Przemysł 0.95, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 3.75, Cegielski 0.63, Modrzejów 5.50, Ostrowieckie 8.—, Parowozy 0.37, Starachowice 2.70, Zieleniewski 9.25, Zawiercie 32.—, Żyrardów II. em. 18.—, Nobel 1.75, Spirytus 2.65.**

## Warszawska giełda pieniężna

**Warszawa, 10 października. Waluty: Dolary $5.18\frac{1}{2}$—$5.18\frac{1}{4}$.**

**Czeki Belgja 24.65, Holandja 202, N. Jork $5.18\frac{1}{2}$—$5.18\frac{1}{4}$, Paryż 26.57—26.55, Praga 15.45, Szwajcarja 99.60, Wiedeń 7.32 i pół, Medjolan 22.50, Londyn 23.32—23.25.**

**Miljonówka 0.70—0.68, Pożyczka złota 5.60—5.70, Bony złote 0.80, Pożyczka dolarowa 3.34—3.37.**

## Dzisiejsza giełda w Zurychu

**Zurych. (PAT). Otwarcie giełdy. Berlin 1.24, Holandja 203 i pół, Nowy Jork 522, Londyn 23.40, Paryż 26.80, Medjolan 22.60, Praga 15.57 i pół, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.85, Belgrad 7.55, Sofja 3.82 i pół, Warszawa 100 i trzy czwarte, Wiedeń 0.0073 i pół.**

# Millerand obejmuje kierownictwo partji politycznej

Paryż. (PAT.) Havas donosi na podstawie informacji dzienników, że były prezydent Millerand ma objąć kierownictwo organizacji politycznej, która by zgrupowała dawny blok narodowo-republikański. Organizacja ta miała posiadać własny organ codzienny.

# OSTATNIE TELEGRAMY

# Nowy zamach polityczny we Włoszech

**Strzały do sekretarza faszystowskiego — Jedna osoba zabita**

Rzym. (PAT.) „Corriere d'Italia" donosi, że w Mistreto w prowincji Messyna niewykryci sprawcy strzelili do sekretarza stronnictwa faszystów i dwóch towarzyszących mu osób. Jedna z pośród nich została zabitą.

# Skazanie potwornego zbrodniarza na śmierć

**Wymordował cała swą rodziną: matkę, żonę i 5 dzieci, aby zagarnąć spadek 10.000 dolarów**

**Warszawa.** (T. wł.). Sąd okręgowy w Łomży w postępowaniu zwyczajnem skazał Antoniego Dzika na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazany Dzik lat 36, z zawodu leśnik, ojciec 7 dzieci, w nocy z 22 na 23 października 1923 r. we wsi Ludwikowie w gm. Drozdowie, w pow. Łomżańskim **dokonał zabójstwa matki swej Barbary Dzikowej, żony Katarzyny Dzikowej i dzieci: Edwarda, Antoniego i Józefa, oraz córek Zofji i Heleny,** pozostawiając przy życiu syna Stanisława, któremu zadane rany nie były śmiertelne, oraz najstarszego syna, który uciekł. Dzik sam jeden bez niczyjej pomocy, podczas snu całej rodziny na wspólnym szerokim tapczanie, **najpierw strzelił do żony swej, następnie do matki, a później, mimo błagań wystraszonych wystrzałami i zadawanymi ciosami dzieci, siekierą bił po głowach, kładąc tym sposobem odrazu siedm trupów.** Mordu tego dokonał on w celu pozbycia się całej swej rodziny, aby stać się niezależnym w związku z otrzymanym z Ameryki spadkiem 10.000 dolarów po bracie swym. Sąd apelacyjny wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził. Sąd najwyższy skargę kasacyjną odrzucił. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z przysługującego Mu prawa łaski nie skorzystał. Wobec ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, wyrok ten skierowano do wykonania.

# Wrzenie wśród robotników belgijskich

**Aresztowania wśród strajkujących górników — Planowany atak na więzienie**

**Bruksela.** (PAT.) W zakładach Borinage doszło do licznych zajść na tle strajkowem. W Vasnes żandarmi aresztowali strajkujących górników, którzy planowali atak na więzienie. W ostatnich dniach dokonano wśród strajkujących licznych aresztowań.

# Zlikwidowanie szajki bandytów w powiecie jasielskim i krośnieńskim

**Ujęcie niebezpiecznych bandytów — Staną oni przed sądem doraźnym w Jaśle**

Dnia 27 września 1924 r. wywiadowcy z EUS. Jasło i funkcjonarjusze z posterunku Pol. Państw. w Łajscach, powiat Jasło, **aresztowali 5-ciu bandytów, który dokonali w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu br. 4-ech śmiałych, zbrojnych napadów rabunkowych w powiecie jasielskim, okręgu krakowskiego i powiecie krośnieńskim okr. lwowskiego, oraz całego szeregu różnych kradzieży.**

Owymi bandytami są: 1) Jędrzej Wasłowicz, lat 20, 2) Jan Wasłowicz, lat 23, 3) Jan Bołek, lat 25, 4) Władysław Cichoń, lat 28, 5) Stanisław Rzońca lat 22.

Wymienieni bandyci dokonali następujących rabunków: Z początkiem lipca 1924 r. Jędrzej Wasłowicz, jego brat Jan, Jan Bolek i Władysław Cichoń, uzbrojeni w karabiny z nasadzonymi bagnetami, wtargnęli przez dach do mieszkania Kaima Gelba z Kopytowej, pow. Krosno i zrabowali z mieszkania 60.000.000 mkp. w gotówce, biżuterję, oraz ze sklepu połączonego z mieszkaniem dużą ilość towarów, łącznej wartości 5 tysięcy złotych.

Pewnej nocy w sierpniu br. wtargnęli bandyci uzbrojeni w rewolwery i karabiny, do mieszkania Genowefy Wojtan w Kopytkowej pow. Krosno. Przed wejściem do mieszkania Jan Wasłowicz oddał jeden strzał z rewolweru przez okno do mieszkania, a gdy sprawcy znaleźli się wewnątrz mieszkania, zażądali od napadniętej wydania dolarów. Gdy napadnięta odparła, że żadnych pieniędzy nie posiada, bandyci zrabowali garderobę i bieliznę, wartości 50 złotych.

W nocy z 30 na 31 lipca br. bandyci napadli na dom Hersza Gelba w Desznicy pow. Jasło i po zagrożeniu mu śmiercią w razie oporu, zażądali wydania pieniędzy. Przelękniety Gelb wskazał szufladę, gdzie znajdowały się pieniądze, z której zabrał Jędrzej Wasłowicz 130 złotych i 18 dolarów. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

W nocy z 19 na 20 września bandyci włamali się przez okno do mieszkania Mojżesza Wróbla, w Łubnie Opaciem. Po sterroryzowaniu domowników bandyci zażądali od Wróbla wydania pieniędzy, i zrabowali prócz pieniędzy przeszło 30 litrów wódki, garderobę i obuwie, łącznej wartości około 730 złotych.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że hersztem tej bandy był Jędrzej Wasłowicz, on planował wyprawy na rabunki w upatrzone uprzednio miejsca, on organizował wspólników i w ten sposób zjednał do bandy rabunkowej swego brata Jana, Jana Bolka, Władysława Cichonia a w końcu Stanisława Rzońcę. Zrabowanym łupem obdzielał swych towarzyszy Jędrzej Wasłowicz, pozostawiając dla siebie i swego brata Jana, największą część łupu.

Wszyscy sprawcy przyznali się w Sądzie do winy. Staną oni przed sądem doraźnym w Jaśle.

# PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

**Z uczty zaręczynowej — Za zabójstwo do więzienia**

Przed tut. Sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem r. o. s. Księskiego, nastąpił dnia dzisiejszego epilog sprawy o zabójstwo, popełnione na osobie Władysława Kasprzyka w dniu 8 czerwca b. r. Jako oskarżeni stanęli przed sądem **Tomasz Kaczora lat 26, oraz brat jego Jan Kaczora,** obaj urodzeni i zamieszkali w Psarach. Trzeci oskarżony Ferdynand Pocztarenko, za którym zostały rozpisane listy gończe, zbiegł.

Wedle aktu oskarżenia wybrał się Jan Kaczora ze swym bratem Tomaszem w towarzystwie Ferdynanda Pocztarenki oraz zabitego Władysława Kasprzyka w zalotach do niejakiej Feliksiównej do wsi sąsiedniej, gdzie z okazji zaręczyn Jana K. popijając zabawiali się do późnej nocy. Wracając mocno podchmieleni posprzeczali się ze sobą. Przyszło do wzajemnej bitki, następstwem której była śmierć Władysława Kasprzyka. Nazajutrz znaleziono w rowie Kasprzyka martwego z głową mocno opuchniętą.

Przeprowadzona sekcja sądowo-lekarska wykazała pęknięcie czaszki w okolicy potylicy. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie przychylając się do wywodów obrony wydał dla braku dowodów wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

Oskarżał prokurator Dr. Hubel, bronił Dr. Bernard Grossmann.

—o—

(d) **NAGŁY ZGON W RESTAURACJI.** Dnia 9 bm. o godz. 20.15 zmarł nagle w restauracji Kuczmierczyka, przy ul. św. Anny Franciszek Weiss, lat 62, podurzędnik Bibljoteki Jagiellońskiej. Lekarz stwierdził śmierć z powodu udaru serca.

**OTWARCIE OPERY WARSZAWSKIEJ.** Opera warszawska otwarta zostanie jutro, w sobotę „Halką", z Dygasem, Mokrzycką, Michaołwskim. Przy pulpicie Młynarski. Rokowania z orkiestrą doprowadziły do zlikwidowania zatargu.

**W WARSZAWIE JEŹDZI DZIENNIE TRAMWAJEM 600.000 OSÓB.** Frekwencja tramwajów w Warszawie doszła do 600.000 dziennie, gdy w roku zeszłym wynosiła w tym czasie 350.000. — Przypisać to należy rozszerzeniu się sieci.

# Najkorzystniejsze źródła zakupu w Krakowie:

**OJA** PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6.

**FORTEPIANY PIANINA, FISHARMONJE** SKŁAD HELENA SMOLARSKA
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4365.
SPRZEDAŻ NA RATY DO 8 MIESIĘCY. WYBÓR OLBRZYMI.

ZAKŁAD TECH. DENTYSTYCZNY
**K. Tombińskiego**
ULICA WIŚLNA 4, II. p.

### Artykuły gospodarcze

**„ŻELAZO"**
Florjańska 24
poleca narzędzia rzemieślnicze, naczynia i maszyny kuchenne.

Tomasz Mężyk, Handel materjałów, Skład farb, lakierów, pokostu, nafty, benzyny, olejí maszynowych i t. p. Kraków, Pl. Szczepański L. 8.

SKŁAD FABRYCZNY
pasty do obuwia i podłóg
**„DOBROLIN"**
**M. SIEROTWIŃSKA**
Kraków, ulica Sienna l. 12.

ŚWIDRY SPIRALNE I NARZĘDZIA, USZCZELNIENIA I ARMATURY WODNE
poleca
**H. SPIRA** Kraków, Zwierzyniecka 23, Tel. 43—94.

Szczotki do zamszu, wszelkie towary szczotkarskie, pędzle, artykuły domowo-gospodarcze, lakiery angielskie, poleca najtaniej M. J. Berger, Kraków, Plac Szczepański l. 9.

### Biżuterja

Brylanty, perły, złoto i biżuterję
kupuje i sprzedaje firma
**FEIGENBAUM i FUTTERWEIT**
Kraków, ulica Grodzka l. 29.

**Biżuterję, złoto i srebro**
najtaniej zakupić można
**J. KORNBLUM**
Kraków, ulica Grodzka 32.

**SPÓŁKA ZŁUTNICZA**
W KRAKOWIE, UL. RAJSKA 4.
Kupuje używane sztuczne zęby, płaci pełną wartość. Przyjmuje na zamówienia pierścionki ślubne począwszy od 10 zł. para, pierścionki zaręczynowe od 15 zł. Wykonanie pierwszorzędne.

### Delikatesy

**Konserwy rybne**
fabr. Mix et. Lück, konserwy owocowe i jarzynowe fabr. Degoma, margaryna fabr. „Ameda", herbata i kakao holend. „Danex", poleca reprezentant K. Wróblewski, Kraków, ulica Sobieskiego L. 1. Telefon 1145.

### Dywany

Najtańsze źródło zakupu dywanów perskich tylko we firmie Lewkowicz i Juran, Grodzka 39.

Wełnę kilimową, oraz kilimy sprzedaje najtaniej firma
**Król i Doleżal**
Kraków, Jagiellońska L. 9.
— Ulgi w płaceniu. —

**Kilimy gotowe**
i na zamówienia, także na raty, poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja", Kraków, Siemiradzkiego 11.

### Futra

Futra we wielkim wyborze, oraz pracownia kuśnierska M. Mond, Kraków, Rynek gł. 11.

Futer największy wybór w dobrowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
**Antoniego Trąbki Syn**
Kraków, ulica Szewska L. 12. Tel. 3464. Tel. 3464.

Pracownia i Skład futer Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, Florjańska 32.

Skład futer i Pracownia kuśnierska H. Fink, Rynek 12, w podwórzu. Poleca po cenach konkurencyjnych futra, szale, lisy i t. p.

Zakład i pracownia kuśnierska Paweł Halpern, Grodzka 42, w podwórzu, poleca po najtańszych cenach płaszcze seiskinowe, raglany futrzane, lisy i szale.

Zakład kuśnierski Stanisława Ziembińskiego, ul. Kopernika l. 6, wykonuje po zniżonych cenach wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, na czas i bardzo starannie.

**FUTRA** po przystępnych cenach poleca:
**M. ROTBLUM**
Kraków, Florjańska 8.

**FUTRA** na sezon zimowy poleca
**G. RIESER**
ulica Mikołajska 4. Mały Rynek.

Pierwszorzędny magazyn futer
**A. JACHIMSKI**
Kraków, Grodzka 14–16
Dla P. T. Urzędników pań- stwowych na raty.

### Galanterja

**KOSZULE JEDWABNE**
w wielkim wyborze poleca magazyn nowości dla panów
**BRACI LANDWIRTH**
Kraków, ulica Grodzka 46.

Skład bielizny i płócien pod firmą F. Bałabuszyński, Kraków, Szewska 10.

**Bieliznę męską i damską**
w wielkim wyborze poleca firma
**M. Pietroń i Synowie**
Kraków, Karmelicka L. 12.

Fabryka bielizny i trykotarzy S. A. Kraków-Podgórze, ul. Dąbrowskiego l. 15, Tel. 4419. Poleca swe znane z dobroci wyroby.

**BIELIZNĘ MĘSKĄ**
białą i kolorową poleca
**ROMAN SZCZERBA**
KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 40
∴ obok Hotelu Polskiego. ∴

MAGAZYN NOWOŚCI
**N. WESTREICH**
ulica Lubicz L. 3.
Poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, skarpetki, krawaty, Pijamy i przybory podróżne i toaletowe.

Bieliznę damską, męską, krawaty, pończochy, skarpetki, trykotarze oraz wszelką galanterję
poleca najtaniej **M. KRÓL**
KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 10.

BIELIZNĘ, KAPELUSZE, POŃCZOCHY, KRAWATKI i t. p. po cenach konkurencyjnych poleca
**„Magazyn Nowości"**
Kraków, Sławkowska 23.

### Herbata

Herbata Bracia K. & C. Popowy. — Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i Kresy T. Cieśliński i Ska, Kraków, Florjańska 14, Telefon 117.

### Kapelusze

Przyjezdna modniarki kupujcie kapelusze filcowe i welurowe tylko w FABRYCE J. Grossa, Dietlowska L. 7, lub biuro Stradom 27. Dla przyjezdnych fasonuje w 12 godz.

### Konfekcja damska i męska

Ubrania męskie i dziecinne oraz raglany poleca Wohlmuth i Rubin, Grodzka 61, vis a vis kościoła ewangelickiego.

Ubrania męskie i dziecinne oraz wielki wybór raglanów po cenach zniżonych poleca Dom konfekcyjny, ulica Grodzka 26.

Na raty ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie, według miary z własnej lub dostarczonej materji poleca Józef Kumala, Kraków, ul. Szczepańska l. 11.

M. Reisman Magazyn konfekcji damskiej, Kraków, Plac Dominikański l. 2. tel. 4339

Zakład krawiecki cywilny i wojskowy wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Przy zamówieniach opust 25%. Posiada na składzie wybór spodni do konnej jazdy angielskiego kroju. — Zamówienia wykonuje starannie i punktualnie. W. Żmuda, św. Tomasza 21.

**Salon mód damskich**
**M. GISSER**
ul. Florjańska 36, I. p.
drzwi na prawo.

**UWAGA!** Największy i najnowszy
**wybór żurnali mód**
A. NUSSENHOLZ, Florjańska 36, I p. u p. Gissera na prawo.

Zakład krawiecki Józefa Gajdy, Kraków-Ogbiński, Rynek, wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące o 25% taniej.

**K. BORNSTEIN**
Kraków, ulica Florjańska l. 28, poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych. Dla P. T. Urzędników znaczny opust.

**Dla Pań i Panów**
MATERJE WEŁNIANE
na kostjumy i ubrania, na płaszcze i raglany. Jedwabie w wielkim wyborze. Plusze i welwety. Ceny konkurencyjne.
P. RITTERMAN, Kraków, Rynek 9 (w Pasażu).

### Kosmetyka

**Jan Nieżyński**
Perfumerja, salon kosmetyczny. — Fryzjer damski.
**Plac WW. Świętych 11.**

**Ważne dla Pań!**
Krem czeremchowy „Vamosz" Woda czeremchowa „Vamosz" Mydło czeremchowe „Vamosz" Farby do włosów światowej sławy Longin 1 fl. 2 zł., we wszystkich kolorach oraz wyroby Dr. Lustra poleca W. LAZAROWICZ, Kraków, Garbarska 4. 10 szt. różnych mydełek 2 zł.

### Maszyny do pisania

Nowek, Kraków, Grodzka 44, Tel. 3541. „Elo" do powielania, „Torpedo" do pisania.

Naprawa i czyszczenie maszyn do pisania i rachowania tylko
**W. KEYHA** mechanik
KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 3.

### Meble

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracje wnętrz poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2, Tel. 4136.

**Meble stylowe luksusowe etc.**
poleca
**S. MAHNE, ULICA SZPITALNA L. 6.**
Telef. 4074. Rok założ. 1860.

**Meble gięte** wszelkiego
rodzaju z fabryki S. A. „MUNDUS", dostarcza hurtownie i detalicznie zastępca na Polskę Rudolf Dattner, Kraków, ul. Studencka 25, telefon 3575.

**MEBLE** KLUBOWE, BIUROWE, DYWANY PERSKIE, poleca najtaniej

**Wytwórnia Mebli Klubowych**
Kraków, Florjańska 25.

**MEBLE** za gotówkę i na raty, roboty tapicerskie i wszelkie przeróbki wykonuje najtaniej S. FRISCH, Kraków, ulica Stolarska l. 13.

**Meble wykwintne**
z własnej wytwórni, fornirny i dykty najkorzystniej i najtaniej „PEBEDE"-Oddział w Krakowie Szpitalna 7. Tel. Nr. 234. Oddział we Lwowie Zamarstynów, ul. Zamknięta 12.— Ulgi płatnicze.

### Obuwie

**Obuwie najelegantsze**
i trwałe zagraniczne i krajowe po cenach przystępnych najkorzystniej nabyć można w znanej firmie Gizela Brand, ul. Starowiślna 6. UWAGA: Wielki wybór pantofli zagr. zamszowych we wszystkich kolorach.

**Obuwie luksusowe**
oryginalne modele wiedeńskie
poleca
**„KORAB"**
Kraków, Szewska L. 17.

### Płótna

**PŁACHTY** I PŁÓTNO NIEPRZEMAKALNE
wyrobu czeskiego dostarcza
**A. ROMER** Kraków, pl. Matejki 5
Telefon Nr. 4218.

### Porcelana, szkło

Szlifiernia szkła i wytwórnia luster Z. Feldmann, Kraków, XXII, Jana Tarnowskiego 5.

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka l. 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła S. Kilpstein pl. Bawół L. 8, poleca lustra, szyby szlifowane do mebli oraz lustra, patentowe na deszczułkach po cenach konkurencyjnych, wykonanie pierwszorzędne.

**Szkło okienne**
poleca — oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie
**S. FINKELSTEIN**
UL. MIKOŁAJSKA L. 5.

### Przybory szkolne

**Pióra stalowe**
do pisania, pluskiewki, spinacze etc. fabryki Wasilewski i Ska, Warszawa, poleca zastępca Rudolf Dattner, Kraków, Studencka 25. — Telefon 3575.

### Rowery

Rowery — Motory F. N. gumy i części składowe dostarcza E. Kluska, Kraków, ulica Grodzka l. 63.

### Różne

Wszelkie przybory i aparaty laboratoryjne, jakoteż odczynniki chemiczne czyste dostarcza Biuro inżynierskie „Chemotechnika" Sp. z o. odp Kraków, Rynek Gł. 39.

**PIECZĘCIE KAUCZUKOWE**
monogramy i grawirowania
**J. WALENTA**
Sławkowska L. 3, Hotel Saski.

### Sukna

Skład sukna Hirsch i Adolf Eder, Kraków, Plac Dominikański 2, Telefon 2257.

### Tapicerstwo

**Zakład tapicersko-dekoracyjny**
i wyrob kołder na wełnie, wacie i puchu
**A. RYBIŃSKI**
Sławkowska L. 21.

**Otomany, kanapki rozkładane,**
wózki dziecinne sprzedaje tanio, zniszczone meble i wózki odnawia, gumy zakłada na poczekaniu PIECHOWICZ Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

**SALONY GIĘTE**
otomany, poduszki materacowe, wkłady żelazne, kanapki do rozkładania poleca
**M. BARDACH**
Kraków, Florjańska 16
Dogodne warunki!!

### Transport

Spółka Akc. Dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska, Kraków, ul. Pańska 9, Telefon Nr. 2122 i 2147.

Cracovia Sp. transportowa Dom spedyc.-komisowy Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078, Wiedeń II, Praterstrasse 13, Tel. 40.416, Spół. trans. Cracovia Grünberg et Co.

### Technika, elektrotechnika

Hurtownia pasów skórzanych i wielbłądzich, szczeliw, węży etc. „Zenit" Sp. z o. o. Kraków, Szpitalna Nr. 7, Telefon Nr. 4231.

Materjały elektryczne, motory oraz wielki wybór świeczników „Prąd" Gołębia 3, Telefon Nr. 4553.

Świeczniki elektryczne w wielkim wyborze „Lux". Skład przyborów elektrycznych Kraków, Plac Dominikański l, 2, Telefon Nr. 3335.

Inż. Tadeusz Leszczyński. Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie

**LOKOMOBILE**
LANZA i WOLFA
**Motory ropne Diesle**
**Maszyny drzewne i cegielniane**
dostarcza natychmiast
**Inż. Wacław Gąsior i Ska**
Kraków, Karmelicka 14, tel. 4070.

Materjały elektrotechniczne dostarcza Biuro elektrotechn.
**Heffner i Berger**
Kraków, Szewska 18. Tel. 4153.

**Artykuły techniczne i elektrotechniczne**
poleca najtaniej **S. SZAJER**
Kraków, Plac WW. Świętych 8. ∴ Telefonu Nr. 4154. ∴

### Trykotaże

Pończochy, rękawiczki, trykotaże, najtaniej u
**H. LICHTIG**
ulica Grodzka L. 71

Pończochy, rękawiczki, trykotarze konkurencyjnie
**Ignacy Kornblum**
Florjańska 6 (w podwórcu)

### Węgle

Krakowskie Biuro Handlowe Kraków, Florjańska 9, I p. Tel. 1067, sprzedaje hurtow- nie i detalicznie węgiel krajowy „Brzeszcze", „Bory", górnośląski „Eminenz". Dla zakładów przemysłowych znaczne opusty i udogodnienia kredytowe.

**TRANSMISJE**
wszelkiego rodzaju natychmiastowa dostawa
„PRZEMYSŁ" Kraków św. Krzyża L. 1. Telefon 2348.

**CHLORODONT**

NA RATY!



ROK ZAŁ. 1880.
**FORTEPIANY, PIANINA**
w wielkim wyborze, w najstarszym składzie
**Z. RABY NAST.**
Kraków, św. Anny 3. Tel. 465.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" Sp. z ogr. odpow. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie (Tel. 1310)